Dziś 8 stron WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK, 2 GRUDNIA 1946 r. (A) **Cena numeru 3 złote**

Nr. 331 (731) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P. K. O. Nr 1-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ . . . 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

W poczuciu odpowiedzialności za losy kraju
odezwa Bloku Stronnictw Demokratycznych
do Narodu Polskiego

Pierwszy apel wyborczy
PPS, PPR, SL i SD

Polska Partia Socialistyczna, Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne, zjednoczone w Bloku Stronnictw Demokratycznych, wydały następującą odezwę do Narodu Polskiego:

Po raz pierwszy od chwili wyzwolenia Polski odbędą się wybory do Sejmu Rzeczypospolitej.

W celu wybrania Sejmu pracy, spokoju i odbudowy, Sejmu niezłomnie stojącego na straży nienaruszalności naszych granic, w celu powołania stałego rządu demokratycznego, który sprosta wielkim i trudnym zadaniom — Stronnictwa Demokratyczne, zachowując odrębność własnych programów, zjednoczyły się w szeroki Blok Demokratyczny. Do Bloku przyłączyły się Związki Zawodowe, Związek Samopomocy Chłopskiej, Spółdzielczość, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację i inne organizacje społeczne, które codzienną, rzetelną pracą służą dobru społeczeństwa i państwa.

Stronnictwa Demokratyczne, zjednoczone w Bloku, są tymi które w najcięższych chwilach okupacji pierwsze podniosły w kraju sztandar bezpośredniej walki zbrojnej z hitleryzmem, wraz z całym narodem ofiarą krwi i życia tysięcy najlepszych swych bojowników zaświadczyły swoje oddanie Polsce i Niepodległości.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które pierwsze i jedyne, w czasie straszliwych zmagań wojennych, wypisały na swoich sztandarach przyłączenie do Polski Ziem Zachodnich po Odrę i Nisę.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które pierwsze wskazały narodowi prawdę i konieczności sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — jemu to głównie zawdzięczamy wypędzenie z kraju Niemców, przyznanie Polsce odwiecznych naszych Ziem Zachodnich. Postawa Związku Radzieckiego w polityce międzynarodowej, w szczególności wobec Niemiec, gwarantuje pokój i nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które w najtrudniejszych warunkach powojennych zniszczenia budowały od podstaw odrodzone państwo, Wojsko Polskie, organizowały szkoły i uczelnie, szpitale i domy dziecięce, uruchomiły z ruin i zgliszcz przemysł, dały ziemię chłopu, odbudowały setki fabryk, porty morskie, koleje i mosty, uratowały kraj od głodu, od katastrofy gospodarczej i bezrobocia.

Stronnictwa Demokratyczne Bloku są tymi, które przeprowadziły zniesienie kontyngentów, dokonały wielkiego dzieła zaludnienia i ożywienia gospodarczego Ziem Zachodnich, walczyły z zepsuciem powojennym, z nadużyciami, spekulacją, sabotażem i szkodnictwem gospodarczym, zwalczały bandy morderców i grabieżców, ulepszały pracę aparatu państwowego i gospodarczego.

Obywatele i obywatelki!

Wybory do Sejmu są doniosłym aktem w życiu narodu, są świadectwem siły wewnętrznej odrodzonego Państwa Polskiego.

Wiemy, iż nie ma takiej mocy, która mogłaby w Polsce obalić rządy demokratyczne. Nie ma takiej mocy, która zdołałaby w Polsce podważyć wiekopomne reformy: oddanie wielkiego przemysłu na własność narodu i oddanie ziemi obszarniczej na własność chłopom. Nowa konstytucja, uchwalona przez Sejm, utrwali po wsze czasy dokonane reformy, zapewni wszystkim obecnym właścicielom i posiadaczom trwałą i nienaruszalną własność ich mienia.

Wobec straszliwych zniszczeń wojennych, wobec odradzania się niemieckich dążności odwetowych, przed narodem naszym i państwem stoją olbrzymie zadania, które dyktuje nam rzeczywistość.

Blok Stronnictw Demokratycznych pragnie skupić całe zdrowe społeczeństwo wokół podstawowych spraw narodu:

Trwała i niewzruszona Niepodległość i Niezawisłość Polski, nienaruszalność naszych granic na Odrze, Nisie i Bałtyku, nietykalność Ziem Odzyskanych, całkowite zaludnienie ich i zagospodarowanie.

Trwały sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z państwami słowiańskimi i wszystkimi innymi narodami, które pragną pokoju, sprawiedliwości i bezpieczeństwa na świecie.

Szybka odbudowa i osiągnięcie dobrobytu całej ludności, podniesienie stopy życiowej powyżej poziomu przedwojennego, praca dla wszystkich, wykonanie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej.

Zapewnienie ładu i porządku, bezpieczeństwa życia i mienia, całkowite wyplenienie band bratobójców.

Energiczne okiełznanie spekulacji, usunięcie krzywd i niesprawiedliwości społecznych, wytępienie szkodnictwa gospodarczego i sabotażu, zwalczenie nadużyć, złodziejstwa oraz bezdusznego biurokratyzmu.

Poprawa bytu robotników, inteligencji i chłopów, rozwój opieki społecznej, lecznictwa oraz opieki nad matką i dzieckiem rozwój szkolnictwa i kultury pełna swoboda życia religijnego.

Im szerzej zostaną poparte przez naród listy Bloku Demokratycznego, im bardziej skupi się całe społeczeństwo wokół czekających nas wielkich i trudnych zadań, tym skuteczniejsza i bardziej owocna będzie praca przyszłego Sejmu i Rządu, tym szybciej będzie postępować odbudowa, tym mocniejsza będzie pozycja Państwa Polskiego na arenie międzynarodowej.

Nie pustym słowem, lecz mądrą polityką i czynem demokracja zapewnia Polsce niepodległość i bezpieczeństwo.

Jedynie Stronnictwa Demokratyczne Bloku, które uzyskały dla Polski granice na Odrze i Nisie, potrafią utrzymać na zawsze nienaruszalność tych granic. Zapewniają nieugiętą ich obronę przed wszelkimi intrygami i zakusami.

Stronnictwa Demokratyczne wykazały, iż podobnie, jak w czasie okupacji, nieugięcie walczyły o wyzwolenie Polski, tak dziś potrafią odbudowywać Polskę z ruin i zniszczeń.

Tylko rząd demokratyczny zwalczy i okiełzna ostatecznie spekulację, wytępi zbrodnicze bandy, wypleni nadużycia i złodziejstwa, usunie szkodliwy biurokratyzm.

Obywatele i obywatelki!

Szybsza byłaby odbudowa, szybsza byłaby poprawa naszego bytu, wieksze byłyby wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, gdyby nie działania wstecznictwa, mordy i rabunki band, gdyby nie krecia robota, sabotaż i szkodnictwo reakcyjnego podziemia. Żywioły spekulanckie, wrogowie rządu demokratycznego szerzą rozkład, łapownictwo i nadużycia ,usiłując obciążać tym rząd.

Mikołajczyk i wodzowie PSL czynili i czynią wszystko, by utrudniać i hamować pracę rządu. Nieudolnie i ze szkodą dla chłopa kierowali i kierują podległymi sobie urzędami. Wodzowie PSL szerzą w kraju rozgoryczenie oraz niechęć do konstruktywnej pracy — siali i sieją zamieszanie.

Bandyci leśni znajdują przytułek w organizacjach PSL!

Reakcja w ślepym zacietrzewieniu cieszy się z trudności, braków i niedomagań w kraju, stara się je zwiększać i piętrzyć. W rzeczywistości godzi w naród i Polskę.

Na ślepym torze jałowej negacji i bezpłodności rozkłada się PSL Mikołajczyka.

Mimo niebezpieczeństw, zagrażających Polsce ze strony zaborczości niemieckiej, mimo zbliżającej się Konferencji Pokojowej w sprawie Niemiec, wodzowie PSL odrzucili propozycję wejścia do Bloku Demokratycznego, oglądając się na poparcie tych reakcyjnych polityków angielskich i amerykańskich, którzy jednocześnie opiekują się Niemcami i podsycają odwetowe zakusy niemieckie.

Naród polski nie może mieć, nie ma i nie będzie miał zaufania do tych, którzy liczą na poparcie przyjaciół Niemiec.

Stanowisko PSL w sprawach wewnętrznych i zewnętrznych państwa godzi w podstawowe interesy Polski.

Reakcja pcha Polskę ku słabości, chciałaby ją skazać na rolę wasala Niemiec, chciałaby przekształcić Polskę w ośrodek awanturnictwa wojennego. Blok Demokratyczny chce Polski silnej, kwitnącej, zamożnej, ostoi pokoju i bezpieczeństwa.

Pełne i całkowite zwycięstwo Bloku Demokratycznego w wyborach wytrąci mącicielom ładu i porządku zatrutą broń kłamstw o nietrwałości rządów demokratycznych, majaczeń o powrocie do władzy kliki sanacyjnej — przyniesie ostateczne uspokojenie umysłów i pozwoli **Rządowi Demokratycznemu** skupić wszystkie zdrowe siły narodu do twórczej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu.

Pełne i całkowite zwycięstwo w wyborach Bloku Demokratycznego przyniesie sprężystość Rządu, usprawnienie pracy Państwa, umocni walkę z brakami i niedomaganiami, z sabotażem i szkodnictwem.

Stały Rząd Demokratyczny zapewni Krajowi spokój i będzie współdziałać w utrwaleniu pokoju na świecie.

W szeregach obozu demokratycznego, wspartego na jedności robotniczej, na bratnim sojuszu robotników i chłopów oraz na jedności całej demokracji, znajdzie miejsce każdy uczciwy obywatel. W pierwszych szeregach obozu demokratycznego znajdą się również kobiety, które zostały najboleśniej doświadczone przez okropności wojny, młodzież, która tylko w Polsce Demokratycznej ma zapewnioną przyszłość.

W poczuciu odpowiedzialności za losy kraju wzywamy cały naród do zespolenia się wokół Bloku Stronnictw Demokratycznych dla dobra Państwa i Narodu!

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA
POLSKA PARTIA ROBOTNICZA
STRONNICTWO LUDOWE
STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE

Warszawa, grudzień 1946 r.

La Guardia atakuje rząd USA

N. JORK (PAP). W ramach słuchowiska radiowego, La Guardia, zaatakował rząd Stanów Zjednoczonych za jego stanowisko w sprawie międzynarodowej akcji pomocy. Zamiarem rządu Stanów Zjednoczonych, jest, zdaniem La Guardia, pragnienie wykorzystania pomocy żywnościowej dla celów politycznych, co zmienia charakter międzynarodowej współpracy.

N. JORK (PAP) Na posiedzeniu podkomisji ekonomicznej ONZ, delegat ZSRR Gromyko oświadczył, że Związek Radziecki gotów jest poprzeć ustanowienie nadzwyczajnego funduszu żywnościowego, mającego przejąć w roku przyszłym akcję UNRRA.

Dziś przemówi Warszawa II



72 metrowy maszt radiostacji im. Stefana Starzyńskiego dominuje nad Fortem Mokotowskim. Na pierwszym planie dawny maszt zburzony podczas Powstania.

„Jednością silni - zwyciężymy!”
Potężny wiec aktywu PPS i PPR w Warszawie

Wczoraj odbył się w Warszawie wielki wiec aktywu partyjnego PPS i PPR.

Sala KRN w „Romie” zapełniła się tłumami członków obu partii robotniczych. Parter i balkony szczelnie wypełnione do ostatniego miejsca. Z balkonów zwisają sztandary Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Nad prezydium wielkie litery PPS i PPR i napis: „Jednością silni — zwyciężymy”.

Jeszcze przed rozpoczęciem wiecu wybuchają raz po raz okrzyki: Niech żyje tow. Cyrankiewicz, niech żyje tow. Wiesław, niech żyje jednolity front klasy robotniczej”. W entuzjastycznym nastroju zebranych otwiera wiec tow. Albrecht. Tow. Albrecht oświadcza: „Nie jest to pierwsze wspólne zebranie obu partii robotniczych, jednak zebranie dzisiejsze ma szczególnie ważne znaczenie, ponieważ odbywa się w chwili, kiedy została zawarta umowa między obu partiami na temat jedności działania i współpracy, powitana ze szczerym zadowoleniem przez wszystkich demokratów, a z wściekłością przez przeciwników demokracji. Stoimy w obliczu wyborów które mają ugruntować władzę obozu demokracji. Zawarcie umowy o jednolitym działaniu w przeddzień wyborów jest gwarancją sił obozu demokratycznego”.

Następnie mówca zaprosił do prezydium przedstawicieli obu partii robotniczych oraz OM TUR i ZWM. Przy oklaskach zebranych wchodzi na trybunę wicepremier tow. Wiesław Gomułka.

(Przemówienie tow. Wiesława podamy jutro).

Następnie przemawia sekretarz generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz, przemówienie którego zamieszczamy na str. 3.

Tow. Cyrankiewicz kończy swe przemówienie. Wybuchają długotrwałe oklaski. Okrzykom na cześć tow. Cyrankiewicza i tow. Gomułki, na cześć jednolitego frontu klasy robotniczej nie ma końca.

REZOLUCJA

Przewodniczący zebrania odczytuje następnie projekt rezolucji. Rezolucja ta brzmi:

„Zebrani witają z radością umowę o jednolitym froncie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej, otwierającą okres ściślejszej współpracy i trwałego współdziałania obu partii robotniczych — jako zapowiedź całkowitego zwycięstwa nad wrogami Polski Ludowej. Umowa o jedności działania PPR i PPS kładzie kres rachubom mikołajczykowskiej reakcji na skłócenie wewnętrzne obozu demokratycznego i złamanie jego kręgosłupa — jednolitego frontu robotniczego.

Nie ma siły, któraby mogła stawić czoło zjednoczonej klasie robotniczej i pozbawić ją wielkich zdobyczy demokracji ludowej. Umowa o jednolitym froncie spotęguje siły całego obozu demokratycznego w kampanii wyborczej do Sejmu i wzmocni sojusz robotników i chłopów.

Zebrani wzywają PPS-owców i PPR-owców stolicy i w całym kraju do nieugiętej realizacji zasad umowy o jedności działania i współpracy obu bratnich partii i do wzmożenia czujności wobec wrogów robotniczej jedności.

Zebrani postanawiają przeprowadzić na wszystkich szczeblach obu partii na Kołach partyjnych, Komitetach Dzielnicowych wspólne zebrania i narady aktywu dla omówienia sprawy wcielenia w życie zasad umowy o jednolitym froncie, i rozwinięcia szerokiej kampanii wyborczej.

Zwarci w szeregach jednolitego frontu robotniczego, zjednoczeni z całym ludem, pod sztandarami bloku demokratycznego budowniczych nowej Polski odniesiemy w wyborach rozstrzygające zwycięstwo”.

Znowu rozbrzmiewają oklaski i okrzyki. Rezolucja zostaje z entuzjazmem jednogłośnie przyjęta. Zrywają się dźwięki Międzynarodówki. Wiele tysięcy osób śpiewa hymn robotniczy. Bezpośrednio po tym brzmi pieśń polskiego proletariatu „Czerwony Sztandar”.

Dnia 4 i 5 grudnia posiedzenie Rady Naczelnej PPS

Termin posiedzenia Rady Naczelnej PPS został zmieniony z 7 i 8 grudnia na 4 i 5 grudnia, to jest na najbliższą środę i czwartek.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie polityczne CKW PPS. 2) Sytuacja gospodarcza (Plan Odbudowy Gospodarczej — Walka z drożyzną). 3) Zatwierdzenie kandydatów na posłów do sejmu konstytucyjnego. 4) Sprawy organizacyjne. 5) Sprawy różne.

Obrady odbywać się będą w sali posiedzeń w gmachu CKW PPS i rozpoczną się w środę 4 grudnia o godz. 10 rano.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 1 grudnia.

Ambasador węgiel

POLSKA odgrywa coraz poważniejszą rolę w gospodarce światowej i nawet najpoważniejsi partnerzy muszą się z nami liczyć. Jednym z najważniejszych czynników, jakie torują drogę do osiągnięcia korzystnych umów handlowych z zagranicą, jest węgiel. Dzięki umiejętnej i planowej gospodarce oraz wytężonej pracy polskich górników, produkcja węgla wzrasta u nas w szybkim tempie. Węgiel polski pozwala nie tylko na zaspokojenie potrzeb wewnętrznych kraju, ale daje nadwyżki, które możemy eksportować.

Znamiennym jest artykuł, zamieszczony w „New York Herald Tribune“, o europejskiej sytuacji węglowej, który stwierdza, że Polska zajęła przedwojenne stanowisko Wielkiej Brytanii. Obecnie, roczna produkcja Polski wynosi ponad 40 milionów ton, a według przewidywań rządu, produkcja ta osiągnie 90 milionów ton w roku 1950. Polska jest obecnie jedynym krajem w Europie, który posiada nadwyżki węglowe i może je wywozić. Liczyć się należy z tym, że nadwyżki te stale wzrastają i osiągną za cztery lata pokaźną ilość 50 milionów ton rocznie. Wielka Brytania nie posiada obecnie takich możliwości produkcyjnych.

Państwa nie posiadające dostatecznych ilości węgla starają się o nawiązanie stosunków handlowych z Polską, czego dowodem są umowy z Danią i Szwecją, na mocy których wzamian za węgiel otrzymujemy motory elektryczne i pomoc w odbudowie portu gdyńskiego. Włochy starają się również o zawarcie z Polską umowy handlowej na szerszą skalę. Podobnie sprawy stoją z całym szeregiem innych państw.

Warto nadmienić, że poważne ilości naszego eksportu kierowane są do Związku Radzieckiego, który chętnie przyjmuje każde ilości węgla dla potrzeb swojego przemysłu. Jasne jest przeto, że inne państwa oferują nam warunki coraz to korzystniejsze w obawie, że przemysł ich mógłby zostać unieruchomiony.

Repatriacja

LOS naszych rodaków, którzy znajdują się na Zachodzie, nie jest obojętny ani dla ich rodzin, ani też dla państwa. Sprawa przyśpieszenia repatriacji jest stałą troską zarówno ich najbliższych, jak i rządu. Trzeba przyznać, że wysiłki te przynoszą coraz lepsze rezultaty, bowiem ilość repatriantów z Anglii wzrosła w ostatnim czasie od 500 do 6.000 osób miesięcznie.

Listy, jakie nadchodzą z Anglii, dają wyraz uczuciom trapiącym naszych rodaków. Faktem jest, że tęsknią za krajem, ale propaganda andersowska, która nie śpi, wciąż ich otumania, odrywając ich od tego wszystkiego, co jest im najbliższe i najdroższe.

„Życie Warszawy“ zamieściło wczoraj list jednego z członków II korpusu, w którym ten pisze m. in.: „Na każdym kroku głupota, prywatne ambicje, złodziejstwo, nieudolność i strojenie się w piórka męstwa i poświęcenia prostego żołnierza. Pamiętaj, że to było — teraz już nie — wojsko narodowe, gdzie żołnierz gardził śmiercią bez przesady, a nasi panowie chowając dobrze głowy, wygubili je.“

A dalej w sprawie powrotu: „Mam dość wojska i dość wojny i najchętniej powróciłbym do kraju. Ale boję się, czy wobec tych, którzy byli w II korpusie, nie będą stosowane jakieś represje. Sumienie mam czyste, tylko to, że byłem żołnierzem II korpusu.“

Lecz przecież nikt nie wini żołnierza, który bił się o wolność swojej ojczyzny, za błędy popełnione przez jego „wodzów“!

Miarodajne jest w tej sprawie oświadczenie delegata Polski na komisji społeczno-humanitarnej ONZ. Radca Winiewicz stwierdził, że rząd polski wielokrotnie dawał dowody, iż pragnie powrotu do kraju wszystkich żołnierzy z Zachodu.

Wśród żołnierzy „drugiego korpusu“ znajduje się również wielu Polaków, którzy zostali w czasie wojny wcieleni pod przymusem do armii niemieckiej, a potem z obozów jeńców przeszli do armii Andersa. I dla tych również jest wolna droga powrotu do kraju, i wielu z nich już powróciło. Ludzie, którzy mają sumienie w porządku, powracają, stają przed komisją rehabilitacyjną i po oczyszczeniu z zarzutów biorą udział w odbudowie ojczyzny.

Nie tylko liczba wojsk
ale również ich uzbrojenie powinny być ujawnione
nowy wniosek delegacji ZSRR w ONZ

N. JORK. PAP. W sobotę komisja polityczna ONZ omawiała w dalszym ciągu propozycję radziecką w sprawie rozbrojenia.

Delegat Francji Parodi podkreślił, że rzeczywiste rozbrojenie wymaga oczyszczenia atmosfery politycznej. Rządy powinny złożyć dowód gotowości rozbrojenia moralnego unikając pewnych manifestacji swej potęgi, jak również kładąc kres ekscesom propagandowym. W przyszłej komisji kontrolującej rozbrojenia nie powinno być stosowane veto. W zakoczeniu delegat Francji zaproponował powołanie specjalnej komisji celem skoordynowania rezolucji radzieckiej oraz poprawek Kanady i Australii.

Delegat Chin dr. Wellington Koo stwierdził, że Chiny gotowe są do wyrzeczenia się prawa veta odnośnie zagadnień energii atomowej, o ile inne mocarstwa postanowią to samo.

Delegat polski Winiewicz stwierdził, że bez rozbrojenia nie będzie można osiągnąć gospodarczych, politycznych i kulturalnych celów Narodów Zjednoczonych. Polska popiera propozycję radziecką, która jest zwięzła i jasna. Zdaniem delegacji polskiej, podstawowe punkty rozpatrywanego problemu są następujące: 1) zakaz produkcji bomby atomowej, 2) przygotowanie międzynarodowych sił zbrojnych, 3) postawienie poza prawem bomby atomowej.

Delegat brytyjski Shawcross wyraził ufność, że pomiędzy celami ZSRR a celami innych krajów nie istnieją żadne głębsze rozbieżności. Zachodzą jedynie różnice zdań co do metod. W. Brytania dokonała już demobilizacji na szeroką skalę, obecnie jednak musi zachować ostrożność, gdyż żaden kraj nie może rozbrajać się o ile nie ma pewności, że jednocześnie rozbroją się inni.

Mołotow stwierdził, że jeśli ma się wyjść poza ramy problemu pierwotnie rozważanego, należy również wiedzieć, jak siły te są uzbrojone: w karabiny zwykłe czy maszynowe, w artylerię czy lotnictwo, czy też mają do swej dyspozycji bomby atomowe, rakiety, bomby latające itd.

Przemawiając w tej samej sprawie drugi delegat radziecki Wyszyński stwierdził, że delegacja radziecka głosuje przeciwko całości rezolucji z tego względu, że pomieszano w niej dwie różne kwestie — pobyt sił zbrojnych członków ONZ na terytoriach obcych i sprawę powszechnej redukcji zbrojeń.

Istotną wadą rezolucji jest, że mówiąc o sile liczebnej wojsk, nie zawiera ona wezwania do przedstawienia informacji o ich uzbrojeniu.

SYJAM KANDYDUJE DO ONZ

NOWY JORK PAP. Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała sprawę dopuszczenia Syjamu do ONZ.

Delegat Francji Parodi poparł to zgłoszenie.

Przewodniczący Johnson oświadczył, że zgłoszenie Syjamu znajdzie się na porządku dziennym następnego posiedzenia Rady.

Rada Bezpieczeństwa przyjęła zalecenie Zgromadzenia Generalnego w sprawie ponownego zbadania zgłoszeń członkowskich Albanii, Irlandii, Mongolii, Portugalii i Transjordanii.

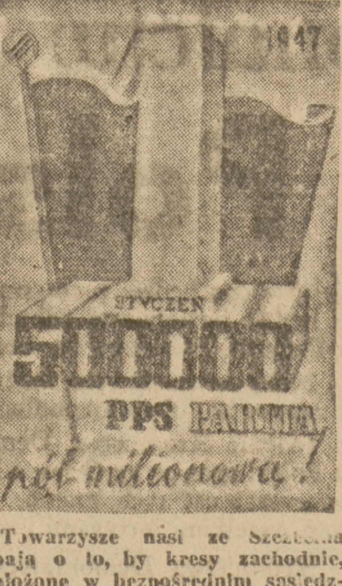
SPRAWA UCHODZCÓW

NOWY JORK PAP. Komisja Społeczno - Humanitarna Generalnego Zgromadzenia ONZ odrzuciła wniosek jugosłowiański, aby odmówić pomocy uchodźcom, którzy występują przeciwko legalnym rządom w kraju.

ZAKAZ PALENIA OPIUM

N. JORK PAP. Komisja ONZ do walki z narkotykami jednogłośnie przyjęła rezolucję, wniesioną przez St. Zjednoczone, która domaga się zakazania palenia opium na Dalekim Wschodzie.

Szczecin w akcji werbunkowej



Towarzysze nasi ze Szczecina dbają o to, by kresy zachodnie, położone w bezpośrednim sąsiedztwie naszego śmiertelnego wroga — Niemiec, należycie umocnić ideowo przez utworzenie kadr ludzi o tradycjach walk niepodległościowych Polskiej Partii Socjalistycznej.

Ostatnie meldunki ze Szczecina podają:

Tow. Wnuczkowski Jan, aktywny członek Partii od wielu lat, przewodniczący Koła Tramwajarzy PPS w Szczecinie, zwerbował w okresie od 1 listopada br. 70 nowych członków. Tow. Wójcik Jan, robotnik w Szczecinie, również stary działacz partyjny, zwerbował 55 nowych członków. Tow. Stasiak Antoni z Państwowych Zakładów Przemysłu Motoryzacyjnego zwerbował 22 nowych członków.

Towarzysze nasi pragną przez stworzenie licznej mocnej organizacji partyjnej na naszych kresach zachodnich wytworzyć mocną ideologicznie siłę, która by samą już choćby postawą swoją i gotowością do obrony słusznej Sprawy ukróciła wszelkie zakusy na odzyskane przez nas po tylu wiekach ziemie.

Strajkujący górnicy
redukują swe żądania

N. JORK (SAP). Donoszą z Waszyngtonu, że Lewis prowadzi pertraktacje z właścicielami kopalń w sprawie likwidacji konfliktu. Podobno zgodził się on już, aby górnicy otrzymali za 40-godzinny tydzień pracy stawki za 45-godzinny tydzień.

N. JORK (PAP). Senator republikański Knowland domaga się wystosowania przez Trumana wezwania do górników, by w ciągu 48 godzin przystąpili do pracy oraz swerbowania ochotników do pracy w kopalniach pod nadzorem inżynierów wojskowych.

N. JORK (PAP). Sędzia Goldsborough podtrzymał swoje orzeczenie, że przewodniczący zw. górników amerykańskich Lewis powinien odpowiadać przed sądem za zlekceważenie zarządzeń sądu federalnego i odrzucił wniosek obrony o umorzenie sprawy.

W Madrycie wybuchają bomby

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Madrytu, iż dokonano tam zamachu bombowego na gmach, w którym mieszczą się drukarnie dzienników Falangi „La Prensa“ i „Solidaridad Nacional“. Jeden z pracowników poniósł śmierć na miejscu, 2 innych doznało ciężkich obrażeń.

Wybuchła też bomba w Bilbao w pobliżu pomnika gen. Moli.

Nowy rząd rumuński

BUKARESZT (PAP). W niedzielę, król Michał dokona otwarcia nowego parlamentu rumuńskiego. Jednocześnie przedstawi się parlamentowi nowy rząd rumuński.

W skład nowego gabinetu weszło: 4 socjalistów, 3 komunistów, 4 liberałów, 3 przedstawicieli partii narodowo-ludowej, 3 — frontu rolniczego i 1 przedstawiciel związków zawodowych.

Premierem został dr. Groza.

Mackensen skazany na śmierć

RZYM. PAP. Były naczelny dowódca wojsk niemieckich we Włoszech gen. Mackensen oraz b. dowódca garnizonu niemieckiego w Rzymie gen. Maeltzer zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie.

Polska przedkłada U.N.E.S.C.O. sprawę grabieży arrasów

PARYŻ (PAP). Na piątkowym posiedzeniu konferencji UNESCO delegat polski, Kolankowski, stwierdził, że Polska zdołała wyrewindykować swoją własność ze strefy radzieckiej i amerykańskiej, natrafia zaś na trudności przy odbieraniu dzieł sztuki, zagrabionych przez Niemców, z brytyjskiej strefy okupacyjnej. Przytoczywszy jako przykład sprawę arrasów, wywiezionych do Kanady, Kolankowski zwrócił się do UNESCO z prośbą o okazanie pomocy przy odebraniu zagrabionej własności państwa polskiego.

Oskarżony Kocem przyznaje się
Siódmy dzień procesu członków NSZ

W siódmym dniu procesu składał zeznania osk. Kocem, który przyznaje się do działalności w NSZ w 1945 r. Do OP — jak twierdzi oskarżony — należał tylko w czasie okupacji. W NSZ oskarżony zajmował po wyzwoleniu kraju stanowisko kierownika II oddziału (wywiad) Śląskiej Komendy NSZ. Następnie zaś był inspektorem południowego okręgu Śląsko - Dąbrowskiego.

Kocem twierdzi, że w kwietniu 1945 r. spotkał w Katowicach jednego z działaczy z NSZ-tu, który namówił go do dalszej pracy konspiracyjnej. Oskarżony skontaktował się więc z komendantem śląskiego Okręgu — Salskim, a następnie podczas odprawy otrzymał funkcje p. o. kierownika II oddziału. Nie będąc dokładnie zaznajomiony z techniką prowadzenia wywiadu, kierował się tylko ogólnymi wytycznymi. Dotyczyły one m. in. składu personalnego partii politycznych itp. Badał również nastroje ludności.

Przewodniczący: Czy oskarżony znał żonę gen. Boguckiego?

Oskarżony: Próbowałem razem z nią wyjechać za granicę. Nie wiedziałem jednak wówczas, że jest żoną komendanta NSZ.

Przew. — Kto kierował Biurem Fałszerstw?

Osk. — Biuro Fałszerstw było prowadzone przeze mnie. Wydostałem kilka fałszywych dowodów, a następnie przekazałem je Bereszce.

Osk. Kocem przyznaje, że obiecywał członkom grupy 20 proc. zdobytych w czasie zamierzonego „napadu“ pieniędzy.

Po dalszych pytaniach obrony zakończono przesłuchanie osk. Kocem, po czym Sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 2 grudnia br.

Elliot Roosevelt przybędzie do Polski

MOSKWA (PAP). Przebywający tu syn prezydenta Roosevelta, Elliot Roosevelt, oświadczył korespondentowi PAP:

„Mieliśmy możność prowadzenia bezpośrednich rozmów z przedstawicielami wszystkich warstw narodu radzieckiego. Przekonaliśmy się, że cały naród radziecki jest przepojony pragnieniem pokoju i utrzymania przyjaznych stosunków z Ameryką i z innymi krajami. Ambicją jego jest wykonanie planu 5-letniego; dąży on do wykonania tego planu w ciągu 4 lat“.

W odpowiedzi na pytanie o swe wrażenie z niedawno odbytej podróży po Niemczech, Elliot Roosevelt oświadczył:

„Należę do tej grupy demokratycznych Amerykanów, którzy podkreślają przede wszystkim konieczność denazyfikacji Niemiec. Rozumiem doskonale, jak ważne jest z punktu widzenia Polski, by denazyfikacja Niemiec została przeprowadzona w całej pełni.

Jestem głęboko przekonany, że każdy naprawdę demokratyczny Amerykanin, popiera plan, który daje narodowi polskiemu gwarancję przeciwko wszelkiej obawie o całość granic Polski.“

Elliot Roosevelt z małżonką wybierają się na krótki pobyt do Polski.

Dziś wybory w Bawarii

BERLIN (PAP). W niedzielę odbędą się w Bawarii wybory do nowego Zgromadzenia Ustawodawczego oraz referendum w sprawie nowej konstytucji. W kampanii wyborczej bierze udział 5 partii: unia chrześcijańsko-społeczna, wolni demokraci, partia odbudowy gospodarczej, social-demokraci i partia komunistyczna.

Schumacher w Londynie
atakuje uchwały poczdamskie

LONDYN (PAP). Przywódca social - demokratów niemieckich dr. Kurt Schumacher bezpośrednio po wylądowaniu w Londynie zwołał konferencję prasową. Schumacher ostro zaatakował uchwały poczdamskie, twierdząc, że postanowienia dotyczące reparacji, podważają podstawy gospodarcze Niemiec. W związku z tym domagał się Schumacher zaprzestania akcji demontażu fabryk.

Schumacher, znany ze swych nacjonalistycznych wystąpień, tym razem przedstawił się, jako przeciwnik niemieckiego nacjonalizmu. Mówca apelował do przyjaciół Niemiec na świecie, aby okazali mu pomoc w walce z nacjonalizmem. Musiał on jednak przyznać, że naród niemiecki jest w swej większości przeżarty uczuciem zemsty, które może doprowadzić do ciężkich konfliktów. Mimo to domagał się Schumacher na konferencji prasowej przekazania Niemcom pełnej władzy i ograniczenia kompetencji władz okupacyjnych. Podkreślił on, że naród niemiecki nie będzie ponosił odpowiedzialności za przyszłość Niemiec tak długo, jak długo pełną władze w Niemczech sprawować będą mocarstwa.

W sprawie denazifikacji Schumacher wypowiedział się za szeroką amnestią dla „szarych członków“ partii narodowo - socjalistycznej.

Na pytanie, czy uważa oddzielenie Austrii od Niemiec za definitywne, Schumacher odpowiedział, że nie może twierdzić tego napewno. „Obecnie nikt ani w Niemczech, ani w Austrii o tym nie myśli“ — powiedział Schumacher.



Kurt Schumacher

Odpowiadając na pytanie w sprawie zachodnich granic Polski Schumacher w sposób zdecydowany powołał się na stuttgarcką mowę min. Byrnesa.

Kiedy będą wycofane sojusznicze wojska z Triestu

N. JORK (PAP). Ekeperci wojskowi doszli do porozumienia w sprawie terminu wycofania wojsk sojuszniczych z Triestu. Ustalono, iż wojska sojusznicze będą wycofane w 45 dni po otrzymaniu przez Radę Bezpieczeństwa zawiadomienia od gubernatora Triestu, że lokalne władze bezpieczeństwa są w stanie utrzymać porządek na całym obszarze bez pomocy obcych sił zbrojnych.

PARYŻ (SAP). Z N. Jorku donoszą, że opracowanie traktatów pokojowych z. b. satelitami osi będzie prawdopodobnie zakończone przed 15 grudnia.

Morderca Erzbergera uniewinniony

BERLIN (PAP). Sąd niemiecki we Fryburgu uniewinnił zabójcę ministra finansów republiki wejmarskiej Erzbergera, Tillessena. (Erzberger, członek Katolickiej partii Centrum, był jednym z najbardziej znienawidzonych przez nacjonalistów niemieckich politykiem republikańskim).

BERLIN (PAP). Jak komunikuje wydział prasowy francuskiego zarządu wojskowego w Niemczech, kpt. Tillessen, który został uniewinniony w procesie, wytoczonym mu jako zabójcy min. Erzbergera na podstawie amnestii z r. 1933, ma być znowu aresztowany. Sędzia Goering przewodniczący sądu we Fryburgu, który wyrok ten wydał zostanie zwolniony z zajmowanego stanowiska.

Hugenberg usunięty

DÜSSELDORF (SAP). Komisja denazifikacyjna w Düsseldorfie nakazała usunięcie Alfreda Hugenberga ze wszystkich jego stanowisk. 81-letni Hugenberg był w swoim czasie przywódcą reakcyjnej Deutsche - Nationale Partei i ministrem w pierwszym gabinecie Hitlera w r. 1933.

Rozmowy między socjalistami a komunistami we Francji

PARYŻ (PAP). Przywódcy socjalistów i komunistów francuskich odbyli wspólne posiedzenie na którym przystąpiono do wstępnych rozmów na temat ewentualnego utworzenia nowego rządu koalicyjnego. Po posiedzeniu sobotnim ogłoszony został komunikat, który donosi, że partia komunistyczna przedstawiła swój program rządowy dla wspólnego omówienia. Komunikat donosi poza tym, że nastąpiła wymiana poglądów i że rezultaty rozmów będą przedstawione obu partiom przez ich delegacje.

— Z Glasgow (Szkocja) wypłynął parowiec „Marine Raven“ z transportem 1977 Polaków, repatriowanych do Polski.

— Wszystkie fabryki aluminium i magnezji w Japonii mają być zdemontowane i obrócone na cele odszkodowań. Produkcja żelaza i stali ma być ograniczona do 2.750 ton rocznie.

ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Ukazał się numer 6 o następującej treści:

W rocznicę rewolucji rosyjskiej 1917 r.
O sytuacji gospodarczej kraju.
W. Sokorski: Związki zawodowe a partie polityczne
K. Rusinek: Kto ma budować
J. Kowalczyk: Droga wzwyż — w 29-tą rocznicę Rewolucji Październikowej
J. Kofman: Plan Odbudowy Gospodarczej
Z. Gross: Przemiany ruchu zawodowego w Polsce
Cz. Kulikowski: Uwagi na temat sprawy urzędniczej
A. Bardach: Współdziałanie nauki z pracą
L. Marek: 2.000.000
Na froncie odbudowy: Odbudowa przemysłu na Ziemiach Odzyskanych
Nowe książki
Ruch związkowy w Polsce
Światowy ruch związkowy
Polityka społeczna
Przegląd gospodarczy

Cena zł. 15.—

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Al. Przyjaciół 8.

Prowincja Uwaga!
Aniliny, Farby, Lakiery, Artykuły Gospodarcze
NAJTANIEJ w Firmie „CYKLOP“
Towarowa 6 — na wprost Dworca Głównego
Targowa 56 — w podwórzu
1746

Niech żyje jednolity front robotniczy!

Polska droga, nowa droga, trudna droga, ale jedyna droga

Przemówienie sekretarza gen. CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza na zebraniu PPS i PPR w Warszawie

Towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej!

Było na pewno bardzo wiele różnic, bardzo wiele tarć i sporów, bardzo wiele nieporozumień i zasadniczych i małych, ale dokuczliwych, między komunistami a socjal-demokratami niemieckimi w r. 1932, w roku, w którym Hitler zbliżał się nieuchronnym, konsekwentnym marszem do władzy.

Tam, w Niemczech skondensowały się zarówno wszystkie spory i cała walka pomiędzy II i III Międzynarodówką i tam w Niemczech oprócz tego dochodziły do tych sporów jeszcze własne, wewnętrzne, duże różnice i obciążenie prawego skrzydła socjaldemokratów przez takich, jak: Noske i przez takich, jak Scheidemann i jemu podobni To były na pewno bardzo ważne spory. I rozjątrzające. I były walki. I można przypomnieć te artykuły w centralnych organach obu partii, gdy na wzajemne zaproszenia do wspólnej walki z hitleryzmem odpowiadano sobie wzajemnie całym szeregiem znowu, wzajemnych wyrzutów i pretensji: „Wy to, a wy tamto..."

W wyrzutach i w pretensjach miały rację w większym lub mniejszym stopniu i proporcji prawdopodobnie obie strony. Nas nie obchodzi to wiele.

Ważne jest to, że nie doszło póki czas do jednolitego frontu, do jednolitego działania, do wspólnej i zdecydowanej rozprawy z hitleryzmem.

Chcę przypomnieć to temu pokoleniu socjalistów polskich, które wówczas świadomie czuło i świadomie patrzyło na obracającą się kartę historii, chcę przypomnieć im styczeń roku 1933, gdy patrzyliśmy ze zgrozą socjalistów i ze zgrozą Polaków na ostatnie chwile, w których można było jeszcze działać i w których można było jeszcze z równymi jeszcze mniej więcej szansami walczyć.

Na jedno z olbrzymich zgromadzeń robotniczych w Polsce przyniósł ktoś wówczas, w styczniu 1933, wiadomość, że w Niemczech wybuchł proklamowany przez obie partie strajk generalny niemieckiego proletariatu. Pamiętam ten entuzjazm polskich robotników, którzy najwspanialszym instynktem wiedzeni czuli, że w takim solidarnym działaniu leżała prosta, a tak trudna do odnalezienia, tajemnica powodzenia w walce i zwycięstwa w walce. Tylko... że była to wiadomość, jak i wiele innych w momentach decydujących... — fałszywa.

W Niemczech wspaniale zorganizowana, ale rozbita klasa robotnicza, nie zdobyła się na solidarne działanie i na wspólną walkę, — obojętne, czy to w formie strajku generalnego, czy w jakiejkolwiek innej potrzebnej, uplanowanej akcji. — Przyszło rozczarowanie. Przyszło poczucie bezsiły i klęski.

Ruch robotniczy w swojej całości i ruch robotniczy w swoich partiach i partie w swoich koncepcjach nie dorosły wówczas jeszcze do pełnego zrozumienia i wyciągnięcia wniosków z sytuacji, które do rozwiązania stawiał narastający faszyzm. Ruch robotniczy nie zdobył się wówczas na to, aby z wielomilionowej masy swoich zwolenników wykuć, odpowiednie do potrzeby, narzędzie walki.

Nie wystarczy przewidywać

Nie zdawała sobie wówczas klasa robotnicza sprawy, tym bardziej nie zdawano sobie sprawy poza ruchem robotniczym z tego, że ówczesna słabość, ówczesna niemożność wspólnego działania komunistów i socjalistów sprawiła, to, że umieliśmy wprawdzie wybiec **przewidywaniem przed** historię i powiedzieć, że faszyzm to wojna, ale nie umieliśmy działaniem ukształtować historii i zniszczyć faszyzmu wcześniej, nim doprowadził do wojny.

W wiele lat potem, w roku 1940, 41, 42, 43 i 44-tym pod murami warszawskich kamienic stawiało gestapo Polaków-skazańców z gipsem w ustach. I może niejeden z tych Polaków, przed wojną karmiony **faszystowską propagandą nienawidził i bał się socjalistów i komunistów i do ostatka nie zdawał sobie w pełni sprawy z tego, że ginie teraz jako ofiara hitlerowskiego terroru, jako członek umęczonego przez wojnę i okupację narodu, dlatego, że jest to wojna, którą rozpętał Hitler. A rozpętał ją dlatego, że faszyzm zdobył władzę w największym w Europie kraju, a zdobył tę władzę w latach poprzednich dzięki** najrozmaitszym okolicznościom, w których jednak najważniejszą i od nas zależną był brak jednolitego frontu, brak jednolitego działania, gdy był na to jeszcze czas.

To właśnie wtedy, w latach 1932 i 1933, w obojętnych dla wielu i w dalekich i obcych im wydarzeniach, na terenie ruchu robotniczego, w niedojrzałości ruchu robotniczego, w niedojrzałości międzynarodowego frontu antyfaszystowskiego, rozstrzygał się los tych wszystkich narodów, które potem wojna skąpała we krwi i rozstrzygał się los tych dziesiątek milionów ludzi, które wojna i terror faszyzmu rozcierały przez 6 lat na miazgę.

I niezależnie od wszelkiej złożoności zjawisk i wszelkiego rodzaju przyczyn światowych konfliktów, trzeba sobie powiedzieć, że czynnikiem najważniejszym była wówczas i jest dzisiaj ta sprawa, która zależy już od nas samych — od socjalistów i od komunistów, od obu ruchów, od obu nurtów ruchu robotniczego: to jest sprawa wspólnej w skali światowej walki o postęp wspólnej walki o wyzwolenie spod kapitalistycznego wyzysku, wspólnej walki o pokój, wspólnej walki z wszystkimi, istniejącymi jeszcze i działającymi ośrodkami reakcji i faszyzmu, **wspólnej walki o jeden socjalistyczny świat.**

Świat w tylu i takich różnych socjalistycznych odmianach, jakie stwarzają i stwarzać będą różnice kultur narodowych, różnice w dotychczasowym tempie przemian społecznych, różnice w historii i wynikające z niej różnice w dziedzicznych narodowych obciążeniach i różnice po prostu geograficzne, a więc i **różnice w drogach do socjalizmu.**

Czy droga wschodnia czy zachodnia

Reakcja i kołtuństwo wszelkiej maści, i kołtuństwo faszyzujące i kołtuństwo głupie liberalizujące, usiłują straszyć świat, a czasem straszyć i niektórych socjalistów typu zachodniego, bolszewizmem i takim rozwiązaniem, jakie jedynym było dla ludów, wyzwalającym się spod caratu.

To tak jakby ktoś chciał mieszczaństwu XIX wieku obrzydzić liberalną, kapitalistyczną demokrację tym, że rodziła się wcale nie w kołtuńskim spokoju i nie w sytej kontemplacji, tylko na szafotach pod gilotyną, we krwi Wielkiej Francuskiej Rewolucji, a gdzie indziej przychodziła już w swoich przeobrażeniach ustrojowych jako w dużym stopniu owoc tamtej krwi feudałów.

Jeżeli dzisiejszy kołtun międzynarodowy, ostoja wstecznictwa chce być konsekwentny, to musi odrzucić ze swojego bagażu wszystko to, co pachnie liberalizmem i wolnością dla jego klasy i dla jego interesów — powinien włożyć na siebie średniowieczne jarzmo feudalizmu.

Wiemy dobrze, że ta część drobnomieszczaństwa, która poszła na faszyzm zrobiła to, zdradzając swoją własną wielką rewolucję. Niechże oni jak najdalej trzymają się od ocen metod walki klasy robotniczej, walki dostosowanej zawsze i wszędzie do warunków, walki krwawej tam, gdzie trzeba zrywać kajdany, a spokojniejszej tam, gdzie można iść drogą inną, pod warunkiem nie ulegania zbytnim złudzeniom na przyszłość co do tego spokoju, pod warunkiem nieustannej czujności wobec zmieniających się także metod walki reakcji.

Usiłuje się dzisiaj inscenizować śmieszny spór z nadzieją na wprowadzenie całych narodów w błąd: „Czy droga zachodnia? Czy droga wschodnia?

Usiłuje się ten „plebiscyt" przeprowadzić wśród najbardziej zdezorientowanych. Spór ten jest podobny do sprzeczki dwóch ludzi, jednego, który mieszka pod biegunem w zimie, z drugim, który mieszka pod równikiem w gorącu. Gdyby ten spod bieguna twierdził, że ponieważ on ma futro, to musi wdziać futro także ten pod równikiem.

A ten spod równika gdy żądał ażeby ten spod bieguna też się rozebrał do naga. Każdy rozsądny człowiek potrafi im powiedzieć, że obaj mają rację, jeśli chodzi o siebie, a obaj nie mają racji gdy żądają od drugiego, futra pod równikiem, albo rozebrania się pod biegunem.

I tak samo każdy socjalista powie, że marksizm, to jest dostosowanie metod walki o socjalizm do konkretnych warunków, do samej wszystkich warunków, które składają się na obraz danego kraju, czy większego obszaru.

Dostosowanie metod do warunków

Nikt przecież nie mógłby wymagać, aby zaczynając na przykład przebudowę socjalistyczną Anglii zabierano się do niepotrzebnego rozstrzeliwania, czy ścinania króla dla samego tylko naśladowania recepty na przykład wprost niezbędnej w warunkach rewolucyjnego obalania caratu.

Tak samo nie miałby racji ten, ktoby chciał w r. 1917 w Rosji czekać, aż władzę zdobędzie w wyborach, a nie w rewolucji i ktoby tam chciał na przykład w r. 1918 oddać władzę w wyborach, przeprowadzanych wśród narodów świeżo wydobytych z mroków feudalnej niewoli. Gdyby się tak miało stać, to na skutek zamieszek i anarchii i kontrrewolucji, penetracji konkurujących międzynarodowych grup kapitalistycznych po Rosji, — dzisiaj Niemcy siedzieliby prawdopodobnie we Władywostoku.

Powinni o tym pamiętać ci spośród Polaków, których uczono tylko złorzeczyć rosyjskiej rewolucji i złorzeczyć dziełu ludów Związku Radzieckiego a którzy chcą się zastanowić ponad tymi złorzeczeniami nad losem polskiego narodu przy takim przebiegu wypadków.

Czy z tego wynika, że są tylko te dwie drogi i że trzeba między nimi wybierać?

Po pierwsze ta droga zachodnia nie przeszła jeszcze na swoim terenie do końca okresu próby i widzimy wszyscy wyraźnie, ile tam czai się niebezpieczeństw, wynikających z krzyżowania się najrozmaitszych tendencyj i zahaczania o najrozmaitsze interesy.

Po drugie socjaliści nie wybierają żadnej recepty, pisanej dla innego pacjenta, o innych schorzeniach, o innym wieku nawet — jeśli chodzi o dojrzałość rozwoju społecznego, — tylko socjaliści przez swoje działanie, dostosowane do warunków, budują przyszłość danego narodu, zarówno wykorzystując wszystkie już osiągnięte rezultaty w skali międzynarodowej, jak i uwzględniając zarazem wszystkie szczegóły położenia.

O tej konieczności odmiennych metod, dostosowanych do warunków, dobrze wiedzą także i na zachodzie, tylko czasem niektórzy udają, że nie wiedzą. Wystarczy wskazać na przykład choćby Grecji, gdzie nie przemawia się tak swobodnie, jak w Hyde Parku i gdzie nie wybiera się tak jak w Anglii, tylko gdzie się strzela.

I dlatego powiedzmy sobie spokojnie, że i Polska musi znaleźć dla siebie **rozwiązanie własne,** rozwiązanie, biorące pod uwagę wszystkie odrębne czynniki które kształtowały polski rozwój społeczny, polską historię i polską psychikę.

Polska znalazła własną drogę

Polska znalazła dla siebie to rozwiązanie, znalazła dla siebie tę własną drogę w **manifeście PKWN, w budowaniu demokracji ludowej poprzez reformy społeczne, w budowaniu szerokiego frontu demokratycznego, którego trzonem są PPS i PPR w jednolitym froncie ze sobą i w rozbudowanym sojuszu robotniczo-chłopskim.**

I tutaj, Towarzysze, mamy do wyboru, — do jasnego wyboru, — powiedziałbym, do bezlitosnego wyboru: Albo maszerować tą trudną, ale jedyną polską drogą, albo poprzez wahania, poprzez hamletyzowanie spaść wraz z całym Narodem w przepaść.

Jest dziś nagromadzonych wiele trudności, wiele narzekań, wynikłych z rzeczywistości, która jest i musi być twarda, bo złożyły się na nią 6-letnia wojna i straszliwe zniszczenie i wiele spraw z wojny zrodzonych.

Powstaje pytanie, odpowiedź na które rozstrzygnie o przyszłości. Czy będziemy umieli, wyciągając wszystkie wnioski z przeszłości, przewidywać i wybiec przed historię i torować drogę historii, czy też będziemy się wlekli w ogonie historii? Wlekliśmy się już raz w ogonie historii, oddając władzę, nie umiejąc twardo utrzymać władzy w latach po tamtej wojnie. I jakże często potem, w latach doświadczeń, gdy już się wiedziało, ile kosztuje klasę robotniczą i Polskę oddanie władzy i jak się potem tego żałuje, jak się bada przyczyny klęski, jak się analizuje — powstawało pytanie, czy musiała być ta klęska.

Dziś można już na gruncie tamtych doświadczeń stwierdzić jasno i widzieć wcześnie, jeszcze na czas, ten cały obraz Polski, zamienionej w Grecję, tę mikołajczykowsko-andersowski potworek który by się wylęgł ze skrzyżowania złudnych, marzycielskich, naiwnych, malkontenckich, pseudo - patriotycznych nieokreślonych tęsknot pseudo-demokratów za integralną demokracją — ze skrzyżowania ze świadomymi dążeniami reakcyjnych, staroendeckich i nowofaszystowskich ośrodków.

Smutny los byłby tych naiwnych, kuszonych przez nieodpowiedzialnych i o złej woli przywódców mirażem wzorów zachodnich demokracji, którzy poniewczasie przekonaliby się, że posłużyli faszystom za dekorację, za parawan, za podnóżek, który się potem kopie.

Smutny los byłby także tych wszystkich, którzy w tym obozie lokowaliby swój szczery nieraz patriotyzm, swoją szczerą nieraz bolesną troskę o niepodległość właśnie tam, właśnie w obozie, gdzie sprawa niepodległości jest frazesem bez pokrycia — jest zawołaniem i hasłem do terroru i do postawy, narażającej właśnie tę niepodległość na niebezpieczeństwo.

Wzięliśmy odpowiedzialność za losy Narodu

Ale nie chodzi nam o los naiwnych. Rozstrzygają się losy całego Narodu. I Partie nasze za losy całego Narodu biorą odpowiedzialność.

I pierwszą rzeczą, wynikającą z tej odpowiedzialności była taka dwustronna chęć uregulowania i uzgodnienia wszystkich zagadnień **Polskiej drogi,** aby Partie nasze mogły sprząc się w **jednolitym froncie,** w jednolitym działaniu; aby dzięki tej jednolitości można było dziś z całą pewnością powiedzieć, **że blok naszych stronnictw,** oparty na zaufaniu mas, przynależnych do naszych Partii, **władzy z rąk nie wypuści.**

— W interesie spokoju wewnętrznego

— W interesie budowania demokracji w Polsce

— W interesie niepodległości Polski taka umowa pomiędzy naszymi partiami została zawarta.

Zawierając tę umowę pamiętaliśmy o wszystkim, co składa się na doświadczenie, na krwawe i tragiczne doświadczenie wyzwoleńczych walk polskiej klasy robotniczej, co składa się na doświadczenie naszego Narodu.

— Pamiętaliśmy o roku 1918 — o losach pierwszego Rządu Ludowego w Lublinie;

— Pamiętaliśmy o roku 1920 — o szlachecko-kapitalistycznych szlakach Kijowa i o konsekwencjach nieufności, która tak zaciążyła nad wzajemnymi stosunkami Polski i ZSRR;

— Pamiętaliśmy o oddaniu władzy i o próbach opierania ustroju Polski na zasadach demokracji parlamentarnej, czego symbolem stała się z owych lat, niestety, nie reforma rolna, uchwalona przez sejm — bo sejm jej nie uchwalił, bo przeszkadzał temu sojusz „Piasta" z obszarnikami, — ale której symbolem stał się demokratycznie wybrany Prezydent Rzeczypospolitej, odesłany przez endeków — przez przyszłych faszystów na cmentarz właśnie za to że był demokratycznie wybrany.

— Pamiętaliśmy o roku 1923, w którym rząd Chieno-Piastowski stanem wyjątkowym dusił walkę klasy robotniczej o poprawę katastrofalnych warunków ekonomicznych, a w którym wojsko wyprowadzono przeciwko robotnikom, w którym mordowano robotników za ich walkę o prawo strajku i prawo zgromadzeń;

— Pamiętaliśmy także o roku 1926, w którym dyktatura wojskowa szukała sojusznika na ulicy robotniczej, toczącej swą walkę z rządem obszarniczo-piastowskim — o roku, w którym klasa robotnicza na gruzach poprzednich błędów stawała przed tragicznym wyborem, jakby trzeba było wybierać między dżumą a cholerą: między perspektywą faszyzmu endeckiego a nie rozpoznaną na czas perspektywą dyktatury wojskowo-obszarniczej Piłsudskiego:

— Pamiętaliśmy lata Brześcia i lata wspaniałych porywów klasy robotniczej 1936 i 1937 roku. Pamiętaliśmy sanacyjne więzienia i sanacyjną Berezę. I faszystowskie kule, którymi smagano klasę robotniczą. I faszystowskie plany, w których oddawano Polskę na łup Hitlerowi;

— I pamiętaliśmy także o tym wszystkim, co jest międzynarodowym doświadczeniem klasy robotniczej, — o tym, jak faszyzm zdobył Niemcy i szedł na podbój świata; I o walce, i **o męce Narodu Polskiego przez 6 lat wojny i okupacji, i o straszliwej perspektywie, która mu groziła, gdyby nie znalazły się na świecie świadome** siły demokracji, które zdołały Hitlera rozgromić;

— I pamiętaliśmy o olbrzymiej roli Związku Radzieckiego, o jego sile wojskowej, o jego sile ideologicznej, która dla faszyzmu był śmiertelnym postrachem.

— Pamiętaliśmy o wszystkim, co krew z krwi i kość z kości Narodu Polskiego było w latach poprzednich naszymi błędami, i co było naszym dorobkiem, i co było doświadczeniem, i co obowiązuje.

Podejrzenia muszą zniknąć

Z tych dziejowych doświadczeń wykuta jest polska droga, nowa droga, trudna droga, ale jedyna droga. Nowa, to znaczy, że ona nie jest drogą taką, jaką przechodzić musiały ludy Związku Radzieckiego, ani taką, jaką przechodzić mogą dojrzewające w innych warunkach do socjalizmu narody Zachodu.

Jeżeli droga nowa, to znaczy, że ani dążenie od demokracji politycznej do demokracji społecznej poprzez te wszystkie powikłania, jakie przeżywa Zachód, ani także nie dyktatura jednej partii marksistowskiej, a tylko droga, wykuwana przede wszystkim poprzez sojusz równorzędnych Partii: Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Gdy mowa o równorzędności Partii naszych — rozumiemy, że mogły były działać obustronne podejrzenia, które muszą zniknąć.

Po pierwsze: Trzeba pamiętać o ogromnym wkładzie, i koncepcji, i wysiłku, i krwi, które w pierwszym okresie dała Polska Partia Robotnicza. To jest stwierdzenie, którego wymaga nie tylko rzetelność, ale i realizm.

Po drugie: Trzeba pamiętać o konieczności pełnego przekonania i zdobycia dla ideologii naszej Partii i dla naszego pojmowania stosunku do ZSRR także i tej części mas, które prowadzone były po manowcach przez kierownictwo WRN, mającą po dziś dzień swoje ośrodki za granicą.

Rewizja błędów

Musimy pamiętać, że rewizja błędów, którą przeprowadzili u siebie towarzysze komuniści, że rewizja błędów, które przeprowadzili u siebie towarzysze socjaliści, to nie są papierowe deklaracje, ale to są historyczne procesy i doświadczenia. I one kształtują niewątpliwie nową świadomość komunistów i nową niewątpliwie świadomość socjalistów. One zmniejszają różnice i zmniejszają wyrwę wyłomu, który w przeszłości istniał pomiędzy naszymi Partiami. A więc, jeżeli nie deklaracje, które mogą być zawsze papierowe — tylko proces historyczny, kształtujący nową świadomość, to w takim razie podstawą tego stosunku musi być wzrastające wzajemne zaufanie.

Jest to zaufanie równocześnie w słuszność dziejowych procesów i w logikę tych procesów. W ogniu wspólnej walki z faszyzmem rodziła się nowa fizjognomia obu naszych ruchów. Przy wzajemnym zaufaniu będzie to radosnym wyrazem, że do jednolitego frontu przyprowadzamy nie jednostki, nie sztaby partyjne, ale że przyprowadzamy masy.

Jednolity front, to dalsze zbliżenie się do siebie dwóch nurtów ruchu robotniczego. Jednolity front, to nie jest coś nieruchomego, coś raz powiedzanego, czy napisanego. Jednolity front, to jest ruchoma, codzienna praktyka. Im lepsza praktyka, tym lepszy będzie jednolity front, tym większa dynamika tego Jednolitego Frontu.

— Sprzęgamy się dzisiaj w walce

— Sprzęgamy się w Jednolity Front na gruncie wszystkich doświadczeń.

— Nie ma lepszego i nie ma innego klucza do zwycięstwa klasy robotnicze, tak jak w skali międzynarodowej widzimy to, idąc śladem Światowej Federacji Związków Zawodowych, jak w PRZYSZŁEJ MIĘDZYNARODÓWCE JEDNOŚCI SOCJALISTYCZNEJ.

Umowa nasza o jedności działania, gwarantująca obu Partiom równorzędność, przecząca samym swoim istnieniem tezie o hegemonii którejkolwiek Partii, a mówiąca właśnie o **zespoleniu działania i syntezie koncepcji** — umowa nasza staje się już na dziś potężnym instrumentem działania, realnego działania w terenie.

Tam będzie ona zdawać egzamin, tam będzie wypełniana treścią. Na dziś już staje się ona zapowiedzią twardej walki wyborczej o **zwycięstwo bloku demokratycznego.**

Na jutro stanie się platformą współdziałania w powyborczym całym następnym okresie.

Przeciwnik zgrzyta zębami

Dziś już zgrzytają zębami ci wszyscy nasi przeciwnicy, dla których umowa ta ma tytuł:

„Porzućcie wszelkie nadzieje".

„Porzućcie nadzieje na rozbicie klasy robotniczej, na możliwość kolejnego załatwienia się z naszymi Partiami".

Ale niech wszyscy przyzwyczają się do tego, że lepiej jest, gdy przeciwnik zgrzyta zębami, niż gdy mówi słodkie, kuszące słówka.

I od Towarzyszy naszych wymagać będziemy pełnej realizacji umowy

— szczerego wzajemnego podejścia

— i maszerowania za naszymi Partiami bez wahania, bez sekciarskiego ociągania się

— bez hamletyzowania, jak się to często zdarza.

To do ruchu robotniczego, do naszej walki o lepszy świat odnoszą się słowa wielkiego Goethego, gdy pisał:

„Ucz się w porę mądrym być,
Na ogromnej życia wadze
Rzadko szale tkwią w bezruchu:
Musisz wznosić się, lub padać,
Musisz rządzić i zwyciężać,
Albo służyć i przegrywać,
Cierpieć albo triumfować,
Młotem, lub kowadłem być".

Klasa robotnicza długo już była kowadłem. Teraz po zwycięskiej międzynarodowej rozprawie z faszyzmem ruch robotniczy staje się młotem, wykuwającym światu lepszą przyszłość.

*

O wszystkich wewnętrznych stronach umowy, o obowiązkach naszej Partii wobec umowy mówić będziemy w naszych wewnętrznych ciałach partyjnych.

Stwierdzam w imieniu PPS:

Tutaj wobec Towarzyszy z obu Partii chcę stwierdzić w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej:

— Świadomi odpowiedzialności za losy polskiej klasy robotniczej,

— świadomi odpowiedzialności za przyszłość Polskiego Narodu i Jego Niepodległość,

— świadomi odpowiedzialności za wkład polskiego socjalizmu w międzynarodową walkę o postęp świata,

— świadomi odpowiedzialności za walkę o bezpieczeństwo naszego narodu i o pokój

przystępujemy do tej umowy z pełną wiarą, że osiągnięta przez nią jedność działania spotęguje silnie spokój wewnętrzny w Polsce, utrwali Narodowi Polskiemu to, co Naród nasz nauczył się cenić więcej, niż swoją krew — **Niepodległość,** i przyśpieszy na polskiej drodze dokonanie budowy socjalizmu!

Niech żyje Jednolity Front Robotniczy!

ZDROWIE
TO SKARB
KTÓRY NALEŻY
SZANOWAĆ

a zatem

Szanuj zdrowie!

Twego pióra wiecznego
używaj najlepszych
atramentów specjalnych

LESZCZYŃSKIEGO

z marką

„DRAKON"

ŚWIĘTO ARTYLERII
odrodzonego Wojska Polskiego

Po raz drugi artyleria odrodzonego Wojska Polskiego obchodzi swe święto.

Obchodzi je po raz drugi w wolnej ojczyźnie — w Polsce wolnej, niepodległej i demokratycznej, w oswobodzenie której artylerzyści niemały swój wkład włożyli.

Obchód święta artylerii, które wypada 4 grudnia, w dniu, w w którym także górnicy święcą swoje święto, został przesunięty na niedzielę, 1 grudnia, aby i społeczeństwo mogło wziąć w nim udział.

Wspólny dzień święta artylerzystów i górników jest pięknym symbolem demokratycznego ducha Nowej Polski i łączności ze światem robotniczym.

Niemcy nie potrafili postawić na najwyższym poziomie swej artylerii. Za to drogo zapłacili przy zmierzeniu się z artylerią radziecką, która tak walnie przyczyniła się do wygrania wojny. Młoda artyleria odrodzonego Wojska Polskiego znalazła się w tym szczęśliwym położeniu, że wskazówki, przykłady i pomoc dla swej odbudowy i rozwoju mogła czerpać bezpośrednio od kolegów sowieckich. Dało jej to możność już od pierwszych chwil stanąć od razu na wysokim poziomie. Sprzęt artyleryjski, otrzymany od Związku Radzieckiego, sprzęt który zwycięsko zdał egzamin w tej wojnie, jeszcze bardziej podniósł jej wartość.

Szlak bojowy Wojska Polskiego, to równocześnie szlak bojowy i szlak sławy młodej artylerii polskiej. Szła ona tam wspólnie z piechotą i czołgami, jako ich wierny, nierozłączny towarzysz, wspierając i osłaniając w każdej, nawet najcięższej, sytuacji.

Artyleria polska narodziła się podczas wojny. Pod Lenino (12-13.X.1943), gdzie odrodzone Wojsko Polskie występuje czynnie do walki z Niemcami, młoda artyleria nasza otrzymuje swój chrzest bojowy.

W zwycięskim pościgu za uciekającymi Niemcami artylerzysta polski dochodzi do Bugu, który w walkach w dniach 14-22 lipca 1944 r. zostaje sforsowany.

W wyzwolonej części kraju rozpoczyna się mobilizacja i formowanie II Armii i Korpusu Pancernego. W tym czasie I Armia, i wraz z nią jej artyleria, biorą udział w zwycięskim marszu ku Wiśle. Artyleria I Armii rozrasta się już do poważnych rozmiarów i składa się z pięciu pułków dywizyjnych, czterech brygad, brygady przeciwpancernej, dwu dywizii przeciwlotniczych, pułku moździerzy i licznych samodzielnych dywizjonów. Artyleria I Armii bierze udział w walkach na przedmościu Warki (9.VIII-13.IX 1944 r.), a w dniach 10-14 września przy zdobywaniu Pragi, jak również w próbach niesienia pomocy walczącej Warszawie.

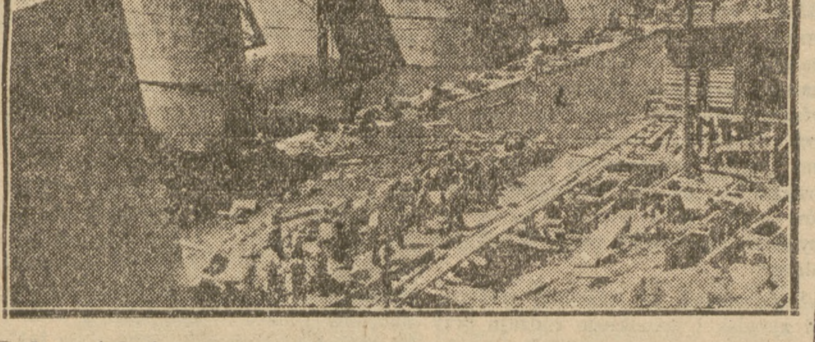
Po ukończeniu przygotowań do zimowej ofensywy nadchodzą wreszcie wielkie dni 16—17 stycznia 1945 r., gdy żołnierz polski wkracza znowu do swej zniszczonej, ale wolnej stolicy.

W dalszej zwycięskiej ofensywie poprzez Bydgoszcz artylerzyści I Armii dochodzą do „wału pomorskiego", który Niemcy jeszcze przed wojną rozbudowali w silną fortyfikację. W ciężkich walkach w dniach 30.I — 10.II. 1945 r., w których artyleria bierze bardzo czynny udział (na szczególną uwagę zasługują tu działa „samochodowe"), „wał pomorski" zostaje przerwany.

Wkrótce potem artylerzyści dochodzą do Bałtyku, gdzie w krwawych walkach ulicznych biorą udział w zdobyciu miasta i portu Kołobrzegu (8 — 18.III. 1945 r.). Stąd przez Odrę, na południe od Szczecina, dochodzą do Berlina. II brygada artylerii bierze udział w zdobywaniu Berlina (30.IV — 2.V.45). Inne jednostki przez Hawelberg (4.V) dochodzą do Łaby. Ogień dział polskich, ostrzeliwujących Berlin, płacił Niemcom za krzywdę narodu polskiego i spalonej Warszawy.

W tym czasie artyleria sformowanej już II Armii w składzie 5 pułków dywizyjnych, dywizji samodzielnej, dywizji przeciwlotniczej, 3 brygady przeciwpancernych, pułku moździerzy i licznych samodzielnych dyonów, bierze udział w forsowaniu Nisy 16.IV.45 r. Silnym przygotowaniem artyleryjskim toruje drogę piechocie i czołgom. W dniach od 27.IV — 7.V. dochodzi do krwawych walk w rejonie Budziszyn i Drezna, aby powstrzymać niemiecką odsiecz dla oblężonego Berlina. Po tej bitwie część artylerii polskiej w pościgu dochodzi do Mielnika w Czechosłowacji, niosąc wolność narodowi czeskiemu.

Dziś, gdy już od półtora roku po pełnych sławy chwilach milczą działa, artyleria polska obchodzi swe święto w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Artylerzyści nie spoczęli jednak na laurach. Usilną i wytrwałą pracą nad sobą, nad szkoleniem nowych kadr, jak również pracą organizacyjną i techniczną, a ponadto niesieniem pomocy chłopom w pracy na roli — artylerzyści rozpoczęli okres pracy pokojowej. Choć warunki powojenne, spowodowane wielkim wyniszczeniem narodu i kraju, są bez wątpienia trudne, artylerzyści rozpoczęli swą pracę z zapałem i wiarą w przyszłość. I tak, jak w czasie wojny, w czasie najcięższych zmagań, artyleria polska nie zawiodła pokładanych w niej nadziei, tak nie zawiedzie i teraz, stając do wielkiego wyścigu budowy demokratycznej Polski.



Budowa jednej z najwspanialszych elektrowni wodnych, w Czekowie na Ziemiach Odzyskanych

Interesy kapitalistów brytyjskich w Polsce
w związku z procesem nacjonalizacji przedsiębiorstw

Wywiad z Dyrektorem Departamentu w CUP-ie tow. dr. Topińskim

W związku z pobytem w Polsce przedstawicieli Komitetu do Ochrony Interesów Brytyjskich w Polsce, zwróciliśmy się do tow. dr. Topińskiego, Dyrektora Departamentu w Centralnym Urzędzie Planowania, z prośbą o wywiad.

Tow. Dyr. Topiński przewodniczył Zespołowi Prawniczemu Głównej Komisji do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw, z którym odbyła dwudniowe rozmowy delegacja kapitalistów brytyjskich.

Dyr. Topiński oświadczył nam na wstępie, że w rozmowach tych poruszane były wyłącznie zagadnienia proceduralne, związane z nacjonalizacją. Rzecz wymagała omówienia, gdyż proces upaństwowienia przedsiębiorstw przeprowadzany jest przez specjalnie powołane jakby sądowe organy, według trybu postępowania, ustalonego zgodnie z ustawą o nacjonalizacji osobnym rozporządzeniem Rady Ministrów.

W charakterze swym postępowanie to jest czymś pośrednim między postępowaniem sądowym, a administracyjnym.

— Jaki był przebieg rozmów?

— W toku rozmów wyjaśniliśmy wszystkie wysunięte wątpliwości, przy czym jak sądzę, udało nam się przekonać przedstawicieli Komitetu, że sama procedura nacjonalizacyjna umożliwia pełną obronę ich interesów. Jeżeli występują gdziekolwiek przepisy, których wymogi formalne nie są wygodne dla zainteresowanych stron, to istnieją one w polskim prawie materialnym, które zresztą jest pochodzenia przedwojennego. Czy i w jakim stopniu będzie można z wymogów tych zrezygnować — trzeba będzie rozważyć to z całą ostrożnością, zrezygnowanie bowiem z nich zawiera zawsze niebezpieczeństwo, że to odstępstwo od zasady prawnej uderzyć może w samych zainteresowanych.

— O ile postępowanie nacjonalizacyjne narusza interesy kapitalistów brytyjskich w Polsce?

— Kapitaliści ci nie będą mieli trudności w obronie swych interesów tam, gdzie kapitał brytyjski występował pod „własną flagą". Natomiast w wielu wypadkach kapitaliści brytyjscy występowali jako udziałowcy w firmach niemieckich. W świetle polskiego ustawodawstwa nacjonalizacyjnego, majątek przedsiębiorstw niemieckich przechodzi na własność Państwa bez odszkodowania. Stąd mogą ponieść straty pewne grupy kapitalistów brytyjskich, które współpracowały z kapitałem niemieckim pod firmą tego ostatniego. Zasada polskiego ustawodawstwa nacjonalizacyjnego, że „narodowość" przedsiębiorstwa ocenia się według siedziby jego działalności, jest zgodna z prawem międzynarodowym i dlatego trudno przypuścić, ażeby tą zasada mogła być poważniej kwestionowana przez zagraniczne ośrodki kapitalistyczne.

— Jak przedstawia się sprawa odszkodowań?

— Jak wiadomo, ustawa nacjonalizacyjna konsekwentnie realizuje zasadę, że nacjonalizowanie przedsiębiorstw przeprowadzone będzie za odszkodowaniem, za wyjątkiem przedsiębiorstw poniemieckich lub traktowanych jak poniemieckie (np. osób, które zbiegły do nieprzyjaciela). Przypuszczać można, że ustawodawca polski przewidywał, iż problem odszkodowania będzie można właściwie ocenić dopiero po przeprowadzonej nacjonalizacji. I stąd oddzielił postępowanie nacjonalizacyjne od postępowania odszkodowawczego. W chwili obecnej przeprowadzamy sam proces nacjonalizacji, natomiast postępowanie odszkodowawcze rozpocznie się po zakończeniu pierwszego procesu. Bliższe zasady tego postępowania określą opracowywane obecnie rozporządzenia wykonawcze.

Zadania Komitetu Wyborczego
Bloku Demokratycznego

Sekretarz Generalny Komitetu Wyborczego Bloku Demokratycznego poseł Marek Arczyński poinformował przedstawiciela PAP o strukturze i zadaniach Komitetu. Prezesem Komitetu jest poseł Borejsza (PPR), wiceprezesami są poseł Rapacki (PPS) i poseł Drewnowski (SL), sekretarzem generalnym poseł Arczyński (SD), skarbnikiem pos. Eisner (PPS). Komitet Wyborczy składa się z 5 sekcji, organizacyjnej, technicznej i finansowej, propagandy plastycznej i druku, propagandy ustnej.

Jak wiadomo, w skład Bloku Wyborczego na terenie Polski Centralnej wchodzą PPR, PPS, SL i SD. Poza Blokiem pozostają Stronnictwo Pracy, PSL — Nowe Wyzwolenie i PSL. Na terenie Ziem Odzyskanych do Bloku zgłosiły akces także Stronnictwo Pracy i Nowe Wyzwolenie w zrozumieniu, iż Ziemie te nie powinny być terenem walk politycznych między Polakami. Poza Blokiem na Ziemiach Odzyskanych pozostało tylko PSL.

Analogicznie do Komitetu Wyborczego Bloku Demokratycznego, zorganizowanego centralnie w Warszawie, powstały na terenie całego kraju organizacje międzypartyjne złożone z przedstawicieli partii wchodzących w skład Bloku — a więc w Polsce Centralnej 4 partii i na Ziemiach Odzyskanych — 6 partii.

Komitet Wyborczy Bloku Demokratycznego ma na celu synchronizację wystąpień zewnętrznych partyj, będących w Bloku, w odniesieniu do zadań wspólnych dla tych partyj. Nie wyklucza to oczywiście indywidualnych wystąpień poszczególnych partyj tam, gdzie chodzi o sprawy specyficzne dla ideologii, czy programu danego Stronnictwa.

W związku z działalnością Komitetu Wyborczego należy podkreślić, że w dniu 25 listopada odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli 4-ch partyj zblokowanych oraz organizacji społecznych. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele KCZZ, Związku Samopomocy Chłopskiej, Związków Młodzieżowych, Związku Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację, Zw. b. Więźniów Politycznych, Spol. Obywatelskiej Ligi Kobiet, Ligi Morskiej, Polskiego Zw. Zachodniego, Zw. Osadników Wiejskich, Zw. Inwalidów, Zw. Rewizyjnego „Społem", T-wa Uniwersytetów Robotniczych i t. p.

Przedstawiciele tych organizacji skupiających w sobie wszystkie postępowe koła społeczeństwa polskiego zgłosili ich imieniem akces do Bloku Demokratycznego.

Życie Gospodarcze

Kongres Techników

(jr) Dziś rozpoczyna się w Katowicach Kongres Techników Polskich. Podstawowym przedmiotem jego obrad będzie Plan Odbudowy Gospodarczej.

Nikt nie wątpi, że wykonanie Planu musi być wspólnym dziełem ekonomistów, techników i robotników. Ale myliłby się ten, kto sądziłby, że układ Planu nie jest także ich wspólnym dziełem. Szczególnie wkład świata technicznego jest tu poważny.

Inżynier i technik z samej — rzec można by — natury predestynowani są do planowania, do myślenia w kategoriach planu. Na zwołanym w r. 1937 przez Naczelną Organizację Techniczną kongresie technicy i inżynierowie — już wówczas — wystąpili z projektem ustalenia linii rozwojowych gospodarki polskiej. Ich idee wchodzą dziś w stadium realizacji, w nowych, zmienionych warunkach społecznych. Dopiero te nowe warunki społeczne pozwalają realizować koncepcję przebudowy techniczno - gospodarczej naszego kraju.

„Podstawą i warunkiem wzrostu naszej kultury i dobrobytu — mówi słusznie Prezydent Bierut — jest pełne wykorzystanie i dalsze podniesienie obecnego poziomu techniki w przemyśle, w rolnictwie, w transporcie i komunikacji... Nowoczesna postępowa technika — to najlepsza gwarancja siły, wielkości i pełnego zwycięstwa demokracji polskiej".

ZAGRANICA PŁACI ZA POLSKĄ ELEKTRYCZNOŚĆ

Elektryczność, w myśl prawniczych sformułowań to „rzecz ruchoma" — i tę właśnie rzecz ruchomą „wywozimy" za granicę. Eksport elektryczności odbywa się z Ziem Odzyskanych, gdzie czynnych jest 77 elektrowni o mocy przewyższającej zapotrzebowanie fabryczne i prywatne tych terenów — do Czechosłowacji. Nasz kontrahent płaci nam w rozrachunku wymiennym półfabrykatami lub też, tak bardzo nam potrzybnymi dewizami. W Planie Gospodarczym przewiduje się w r. 1947 eksport 70 milj. KWH, zaś w latach 1948 — 1949 po 125 KWH rocznie. Dochód z tej transakcji wyniesie w tym czasie 7,5 mil. dolarów.

ŻEGLUGA PO BYDGOSKIM WĘŹLE WODNYM UPORZĄDKOWANA

Bydgoski węzeł dróg wodnych, poważnie zniszczony na skutek działań wojennych — został w dużej mierze w ciągu 1½ roku doprowadzony do stanu użytkowego. Żegluga odbywa się na nim bez przeszkód. Ogółem dokonano remontu 10 śluz na Brdzie, Kanale Bydgoskim i skanalizowanej Noteci. Kapitalnemu remontowi poddano 7 jazów i śluz w Krostkowie, naprawiono urządzenia mechaniczne Zakładu Wodno-Elektrycznego w Czersku Polskim, odremontowano brzegi Brdy.

WYDOBYCIE RUD METALI KOLOROWYCH — NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Na Ziemiach Zachodnich znajdują się bogate pokłady rud metali kolorowych: miedzi, anhydrytu, niklu oraz doświadczalne kopalnie cyny i chromu.

Kopalnie miedzi i anhydrytu są niezwykle obfite, znajdują się one jednak w stanie kompletnego zniszczenia. Zainwestowanie hutnictwa miedzi wymagają wkładu przeszło 100 mil. zł. przedwojennych. Prace nad odbudową tego — mogącego nam przynieść wielkie zyski — przemysłu rozpoczną się na przyszły rok. Przewidziana produkcja wynieść ma 20 tys. ton miedzi rocznie.

CENNIKI DLA KRAWCÓW I SZEWCÓW

Urząd Wojewódzki w Gdańsku, jeden z pierwszych postanowił ukrócić spekulację rzemieślniczą. W tym celu przystąpiono do zbadania podstaw kalkulacyjnych rzemieślników. — Opracowano już cenniki m. in. dla szewców i krawców.

ILE MAMY SAMODZIELNYCH WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH W POLSCE

W Polsce czynnych jest 119 tys. warsztatów rzemieślniczych, w których zatrudnionych jest ponad 200 tys. pracowników. Na teren Ziem Odzyskanych z liczby tej przypada 27 tys. Jest to zbyt mało dla zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności. Plan Gospodarczy przewiduje podwyższenie tej ilości o dobre 6 tys. zakładów — w 1947 r. Ilość samodzielnych rzemieślników podwyższy się zresztą prawdopodobnie i w całej Polsce — osiągając 135 tys. warsztatów pracy rzemieślniczej — koncesjonowanej.

OGŁOSZENIA z terenu woj. Dolnośląskiego
do **„ROBOTNIKA"**
i innych czasopism przyjmuje
Centralne Biuro Ogł. i Rekl Sp. Wyd. „WIEDZA"
Oddział we Wrocławiu, Wierzbowa 30. tel. 117
oraz agentury miejskie we Wrocławiu i zamiejscowe w innych miastach na Dolnym Śląsku

Na marginesie

Wyrzut sumienia

Wędrując warszawskimi szlakami wśród ruin i gruzów, od czasu do czasu przechodzień natrafia na rzeczy naprawdę tragiczne, na sprawy, które wołają wielkim głosem o to, aby się nimi ktoś, obdarzony sercem i wolą natychmiast serdecznie zajął.

Nie mogę zapomnieć obrazu jednej z powszechnych szkół warszawskich. Mieści się ona na peryferjach Woli, wśród porozbijanych i popalonych pojedyńczych domostw, w pobliżu torów kolejowych, nad którymi snuje się dym z gęsto przebiegających pociągów. Zabrnąłem tam kiedyś przypadkowo, wąskimi, krętymi uliczkami. Topniał akurat przedwczesny, jesienny śnieg. Wilgotnie, smutno mgliście było na tej dalekiej Woli.

Szkoła mieści się w piwnicy, w suterynie ongiś okazałego, doszczętnie obecnie wypalonego gmachu szkolnego. Blisko 500 dzieci uczy się w klasach, w których zainstalowano prowizoryczne „kozy". Jest względnie ciepło, tylko, że ciężko wytrzymać przez kilka godzin mając pod stopami kamienną posadzkę. Na pełnym przez setki nóg naniesionego błota korytarzu szaleje wiatr, wdzierający się bezkarnie przez powybijane szyby.

Jak w tych warunkach pracują nauczyciele, jak uczą się te dzieci? Dzieci z poszarpanej niemieckimi pociskami Woli, których większość gnieździ się wraz z rodzicami w ruinach spalonych domów, czy fabryk, w ruinach, z których cudem udało się wykroić jakąś przemyślnie odbudowaną izdebkę. Dlatego część dzieci musi odrabiać lekcje w szkole. Robią to w kuchni, w której postawiono kilkanaście ławek.

Patrzyłem na mizerne twarzyczki dzieci, na zafrasowanego, machającego desperacko na wszystko ręką kierownika, na zdenerwowane, dygocące, zakatarzone nauczycielki. Patrzyłem i podziwiałem heroiczny wysiłek tych ludzi, pozostających w bezprzykładnie ciężkich warunkach na posterunku, dających, mimo wszystko, dziecięcej gromadzie naukę. Ale jeśli pewnego dnia nie wytrzymają, jeśli poszukają sobie intratniejszych stanowisk, bardziej ludzkich warunków pracy — któż będzie się im dziwił?

Całą tę sprawę zechce ktoś położyć na karb wojny, powiedzieć sobie twardo: trudno. Ale jeden zadziwiający szczegół. Dawny budynek administracyjny szkoły stoi obok niemal całkowicie odnowiony. Nie brakuje ani dachu, ani ram w oknach, ani szyb. Tylko że instytucja, która prowadzi ten remont od przeszło roku, nie zdobyła się dotąd — mówię poważnie — na zainstalowanie w nim ubikacji. A bez tego, gdy po kilka razy dziennie wybiegnie ze świeżo odnowionego gmachu kilkaset dzieci na błotniste podwórze, rychło zamieni go w ruinę. I dlatego, przez tę nieszczęsną ubikację, szkoła trwa nadal w mrocznej, wilgotnej piwnicy; dlatego okazały gmach zamknięty jest na cztery spusty. A przecież już grudzień; przecież lada dzień mogą nadejść siarczyste mrozy. A wówczas wypadnie chyba przerwać lekcje?

Odbudowaliśmy w tym czasie bądź co bądź w Warszawie setki okazałych budynków. Wydajemy nawet piękne, bogate ilustrowane pismo, poświęcone odbudowie naszego miasta. Słyszymy o zakrojonych na wielką skalę projektach. Wierzymy wszyscy gorąco, że nowa piękna Warszawa, jak Feniks z popiołów — odrodzi się z gruzów.

Ale przy tym wszystkim, propagując, robiąc, kreśląc, planując, nie zapominajmy o rzeczach przecie najbliższych, koniecznych. Bo choćby mi nie wiedzieć jak tłumaczyli ludzie, prowadzący odbudowę tamtej szkoły na Woli, że zainstalowanie ubikacyj było rzeczą niemożliwą, odpowiem, że to nieprawda. Nie uwierzę w żaden sposób.

Gdyby ten odnowiony budynek miał całą zimę stać bezczynnie, zakrawałoby to — powiedzmy odważnie — na skandal; na wyjątkowy skandal.

ALFA

Pracownicy państwowi
walczą o poprawę bytu

W dniu 30 ub. m. rozpoczęły się w Domu Kultury Pracowników Budowlanych dwudniowe obrady Zarządu Gł. Zw. Pracowników Państwowych w rozszerzonym składzie, z udziałem przewodniczących i sekretarzy generalnych zarządów okręgowych oraz przedstawicieli Premiera i CUP. Obradom przewodniczy prezes Zarządu Głównego tow. Bancerz.

W punkcie pierwszym obrad przyjęto sprawozdania Zarządów Okręgowych i Zarządu Głównego, w których stwierdzono poważne osiągnięcia we wszystkich dziedzinach pracy związkowej. W krótkim okresie czasu działalności Zarządu Gł. Związku (od lutego b. r.) zanotowano wzrost liczby członków z 36.000 do 80.000. Dużą pomoc okazał Związkowi Pracowników Państwowych tow. Premier. W wyniku aktywnej pracy prezydium Zarządu Głównego Związku udało się zorganizować ponad 80 proc. pracowników państwowych.

Następnie przystąpiono do omawiania sytuacji materialnej pracowników państwowych na tle ogólnej sytuacji gospodarczej państwa. Tow. Grzymkowski, sekr. gen. związku, omówił starania Zarządu Głównego, zmierzające do poprawy bytu ogółu pracowników państwowych i wyrażające się w dwukrotnie przeprowadzonej podwyżce oraz w rozciągnięciu Funduszu Aprowizacyjnego na pracowników państwowych. Uaktywniono również Akcję Wczasów. Tow. Grzymkowski omówił także dążenia Zarządu Gł. do zmniejszenia dysproporcji płac w poszczególnych działach administracji i realizowania postulatów KCZZ — zrównania płac pracowników państwowych z płacami pracowników umysłowych w przemyśle.

W dyskusji delegaci zgodnie podkreślili, że pracownicy państwowi w rozumieniu sytuacji państwa i obowiązków, jakie spadają na nich, będą nadal ponosić trud odbudowy administracji państwowej, niemniej domagają się równego traktowania z innymi pokrewnymi kategoriami pracowników umysłowych.

LITERATURA i SZTUKA

Mikołaj Niekrasow

Z okazji 125-tej rocznicy urodzin

O żadnym pisarzu rosyjskim nie głoszono tylu jednostronnych i mylnych opinii jak o Mikałaju Niekrasowie. Brano pierwszy lepszy pierwiastek jego poezji i na tej podstawie usiłowano stworzyć ocenę całokształtu twórczości. Tak powstała rozpowszechniona w końcu XIX wieku opinia, że Niekrasow jest rysyjskim Juvenalisem, że satyra jest jego specjalnością i powołaniem. Pierwiastek satyryczny odgrywa niewątpliwie dużą rolę w poezji Niekrasowa, stanowiąc część składową znacznej części jego utworów. Nie należy jednak zapominać, że jest to tylko pierwiastek i nic ponadto.

Jeżeli odrzucimy tendencyjne podejście do poezji Niekrasowa i przeczytamy wszystkie jego wiersze, musimy przyjść do wniosku, że mamy przed sobą poetę - liryka w najściślejszym tego słowa znaczeniu, a więc takiego, który tworzy, idąc za głosem serca. Dziś umysł jego zajęli znękani chłopi z dalekiej prowincji, którzy z zabobonnym lękiem stoją przed domem dygnitarza, i Niekrasow pisze satyrę społeczną „Rozmyślania przed podjazdem pałacu", a jutro wyśpiewa erotyczny wiersz: „Długo się trzymała Luba, ma sąsiadka". Dziś, przytoczony próżnością życia miejskiego wylewa na papier smutne wrażenia z jesiennego dnia petersburskiego, a jutro, oczarowany pięknem przyrody wiejskiej, wybucha radosną sielanką o wiejskich dzieciach lub o „wuju Mazaju" i jego zającach.

Od salonu do poddasza

Jakkolwiek większość utworów Niekrasowa utrzymana jest w jednakowo smętnym i ponurym nastroju, to jednak treść ich i forma tak dalece się zmieniają, że czasem wierzyć się nie chce, iż wyszło to wszystko spod tego samego pióra. Czyż nie wydaje się dziwne, że ten sam poeta stworzył wzniosły poemat o bohaterkach-dekabrystkach „Kobiety rosyjskie" i prostacką dumkę „Strona nasza jest uboga", wykwitną elegię w stylu puszkinowskim „Tak, życie nasze..." i ludową pieśń - poemat „Korobiejniki"?

Można bez przesady powiedzieć, że w utworach poetyckich Niekrasowa odbiło się jak w lustrze całe życie ówczesnej Rosji we wszystkich jego przejawach, od salonu magnackiego zaczynając, a na poddaszu inteligenta-proletariusza, suterenie robotnika miejskiego i nędznej chałupie pańszczyźnianego chłopa kończąc. Tym tłumaczy się niegasnąca popularność Niekrasowa w społeczeństwie rosyjskim. Drugą i, być może, jeszcze ważniejszą przyczyną tej popularności stanowi jego szczera, żywiołowa nienawiść do wszelkiego rodzaju tyranii i namiętna obrona istoty słabej, uciskanej przez możnych tego świata.

Wybitna humanitarność, która tak dodatnio wyróżnia Niekrasowa spośród wszystkich poetów rosyjskich, wywodzi się z jego własnych przeżyć. Od lat najmłodszych zapoznał się z cierpieniem, którego źródłem był rodzony ojciec poety, Aleksy Niekrasow. Będąc oficerem służby czynnej ten, średniej zamożności ziemianin guberni Jarosławskiej, poznał pannę z arystokratycznej rodziny polskiej, Aleksandrę Zakrzewską, którą poślubił wbrew woli jej rodziny. Będąc człowiekiem nieokrzesanym, rozpustnym i despotycznym, uczynił z życia rodzinnego istne piekło. Dzielił czas między polowania i pijackie orgie, zdradzając z dworskimi dziewczynami i brutalnie poniżając żonę, która stała się prawdziwą męczennicą. Z bólem i goryczą mówi o tym Niekrasow w wierszu „Ojczyzna":

Dlaczego płaczesz, wiem, o, cicha
matko moja!
I również dobrze wiem, kto zgubił
życie twoje!

Uniwersytet zamiast wojsko

Skupiając całą miłość na trzech synach, przedwcześnie zmarła matka Niekrasowa postarała się zaszczepić w nich zasady altruizmu i szlachetności. Jej zawdzięcza przyszły poeta wyjątkowy rozwój umysłowy w latach dziecięcych. Miał zaledwie siedem lat, gdy zaczął pisać wiersze i kształcić swe uczucie. Nie należy się dziwić, że popadł w ciężki konflikt z ojcem, wbrew woli którego zamiast do wojska usiłował wstąpić na uniwersytet. Oburzony ojciec odmówił mu pomocy materialnej, i młody poeta rozpoczął proletariacki żywot w Petersburgu, staczając się okresami do poziomu włóczęgi, śpiąc w domach noclegowych wśród mętów stołecznych. Utrzymywał się z pisania podań dla chłopów, z wierszy dla szopek ulicznych i z przygodnej pracy dziennikarskiej. Zrujnował zdrowie w kilkuletnich tułaczkach po wielkomiejskich wertepach, lecz poznał życie, poznał i pokochał lud.

Były to ciężkie czasy panowania Mikołaja I, czasy biurokracji, patriotycznej obłudy, terroru cenzury, wszechwładzy żandarmerii, donosów literackich. Rząd wcielał w życie zasady samowładztwa, szowinizmu, klerykalizmu. Władca ówczesnej Rosji, szef żandarmów hrabia Benkendorf, zadowolony z grobowej ciszy w kraju, zwykł mawiać: „Przeszłość Rosji była zadziwiająca, teraźniejszość jest piękna".

Pierwsze wiersze

W tej „pięknej" teraźniejszości Niekrasow debiutował w roku 1845 wierszem społecznym „Ojczyzna" i został zauważony przez znakomitego krytyka Bielińskiego, który uznał go za utalentowanego poetę - społecznika. Jesienią 1856 roku, gdy ciężko chory Niekrasow bawił na kuracji we Włoszech, ukazał się w druku pierwszy zbiór jego poezji, przyjęty entuzjastycznie zarówno przez krytykę, jak i przez społeczeństwo rosyjskie. Niekrasow stał się sławnym poetą, uznanym przez koła demokratyczne za swego trybuna.

We wspomnianym zbiorze figuruje dialog „Poeta i obywatel", w którym Niekrasow ustami obywatela mówi:

Poetą możesz nie być wcale,
Obywatelem musisz być.

Tą deklaracją ideową Niekrasow przeprowadził granicę między poetami - społecznikami, a poetami starej daty, zwolennikami czystej sztuki, odsuwając tych ostatnich od steru dusz. Nastały czasy poezji społecznej. „Istotą sztuki jest odtwarzanie rzeczywistości" — uczył Czernyszewski, ideolog ówczesnej demokratycznej Rosji. Tak właśnie postępował Niekrasow, odtwarzając w swych wierszach niedolę „uciskanych i poniewieranych".

Broń w walce z caratem

Czernyszewski wysoko szacował działalność poetycką Niekrasowa, uważając jego utwory za broń w walce z caratem i pańszczyzną. Sam Niekrasow natomiast nie bardzo wierzył w skuteczność słownej broni. Reprezentował „chore sumienie" ludzi czwartego i piątego dziesięciolecia XIX wieku, walczył ze zmurszałymi formami życia społecznego i wskazywał drogę ku nowym iedałom społecznym, lecz zdawał sobie sprawę z życiowej bezsiły własnego obozu politycznego. Świadczy o tym wymownie poniższy wiersz z 1857 roku:

W stolicach ruch: grzmią
wieszczów mowy
I słownej broni słychać szczęk,
A w głębi Rosji trwa surowa,
Odwieczna cisza, budząc lęk.

W cyklu poetyckim „Ostatnie pieśni" (1876 — 1877), stworzonym w okresie, gdy Niekrasow, chory na raka stosu pacierzowego, dwa lata spędził na łożu powolnej śmierci — brzmią jeszcze bardziej pesymistyczne nuty:

Lecą dni... W powietrzu opar
duszny,
Drogą złą wciąż kroczy stary
świat...
Człowiek nadal — zimny
i bezduszny,
I słabego nie oszczędzi brat!...

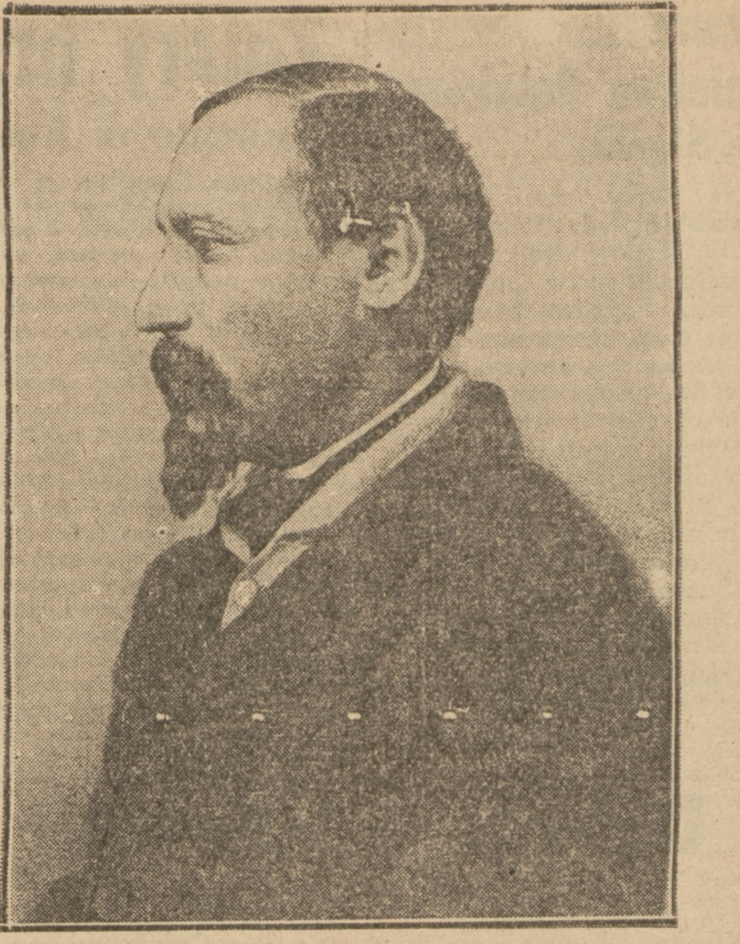
Przytłaczała Niekrasowa ponura rzeczywistość polityczna. Wiedział, że słowami niewiele się zdziała. To też ostateczny wynik swej działalności poetyckiej ocenia negatywnie:

Walka mi nie dała być poetą,*)
Pieśni przeszkodziły walką żyć...
(1876 r.)

Niesłusznie jednak umniejsza swą rolę społeczną. Tworząc w ciężkich warunkach reakcji politycznej, opisując w legalnej formie wyzysk, nędzę i cierpienie ludu, Niekrasow, jako rewolucyjny poeta, przygotował grunt do zmiany stsounków społecznych w Rosji. Śmiały reformator formy, stworzył nie mający precedensu w poezji rosyjskiej, oparty na folklorze „Niekrasowski wiersz", który doprowadzał do szału zwolenników czystej sztuki, a zachwycał społeczników. Nikt go nie potrafił naśladować, a tym bardziej prześcignąć. Dobrolubow pisał w roku 1860: „Potrzebny jest w chwili obecnej poeta któryby z powabem Puszkina i siłą Lermontowa kontynuował i rozwinął społeczną treść wierszy Kolcowa". Niekrasow uczynił zadość tej potrzebie chwili.

WŁODZIMIERZ WEBER

*) Wiersze w przekładzie Włodzimierza Webera.



MIKOŁAJ NIEKRASOW

ŁUK TRIUMFALNY

GŁOŚNA POWIEŚĆ
ERICHA MARII REMARQUE'A
w tłumaczeniu WANDY MELCER
od przyszłej niedzieli w odcinku
„ROBOTNIKA"

MIKOŁAJ NIEKRASOW — przełożył JULIAN TUWIM

Rozmyślania przed podjazdem pałacu

(fragment)

Zmierz tę ziemię od końca do końca,
A nie trafisz na ślad ani trop,
Gdzie twój siewca, żywiciel, obrońca,
Gdzie rosyjski nie jęczałby chłop,
Jęczy w polu na swojej pół-mordze,
Jęczy w lasach, w kopalniach, w katordze
Gdy łańcuchy go szarpią do krwi.
I pod stogiem śród łąk i przy orce
I na stepie, pod wozem, gdy śpi.
Jęczy w nędznej swej chacie i ginie,
I przed słońcem zaszywa się w kąt,
Jęczy w każdej najlichszej mieścinie,
Gdy go urząd zawezwie lub sąd.
Wyjdź na Wołgę: kto jęczy boleśnie
Nad szeroką płynącą przez ląd?
U nas jęk ten nazywa się pieśnią,
To burłacy tak ciągną pod prąd.
Wołgo! Wołgo! Wiosenną powodzią
Nie zalewasz tak łęgów i pól,
Jak w cierpiącym pod jarzmem narodzie
Ziemię naszą przepełnił ten ból.
Gdzie nasz lud, tam i jęk. Ech, serdeczny
Co oznaczać ma lament twój wieczny?
Że zbudzony powstaniesz, da Bóg?
Czy też, idąc za losów rozkazem,
Dokonałeś wszystkiego, coś mógł,
Tworząc pieśń, co jest jękiem zarazem,
I na wieki już spoczął twój duch?

»Swiat i Polska«

Trzeci numer tygodnika "Świat i Polska" przynosi w „Obliczu tygodnia" odpowiedź na pytanie, czy Ameryce grozi kryzys, i omawia podłoże strajku 400 tysięcy górników w Ameryce. Autor stwierdza „W chwili obecnej nie toczy się już walka o parę centów podwyżki, ale o polityczną i społeczną pozycję klasy robotniczej w Stanach Zjedn.". Artykuł polityczny zastępcy naczelnego Redaktora „Reynolds News", Gordona Szaffera „Trup Weimaru nie powinien być wskrzeszony" ostrzega przed powtórzeniem błędów z okresu Republiki Weimarskiej.

Fragment z książki pisanej w 1939 roku przez wybitnego polityka i Podsekretarza Stanu w Brytyjskim „Foreign Office" — Roberta G. Vansittart'a mówi o kwestii austriackiej i o skutkach niemieckiej propagandy. W „S. E. D. występuje z projektem konstytucji Niemiec". Pod tym tytułem autor artykułu analizuje projekt konstytucji i dochodzi do wniosku, że „Socjalistyczna Partia Jedności szkicuje dalszy etap rozwoju, dokonującego się w strefie wschodniej okupowanych Niemiec, — etap praktycznej demokratyzacji życia gospodarczego i politycznego".

O Polonii brazylijskiej i jej życiu pisze Jerzy Śladkowski, a o politycznym znaczeniu układu handlowego szwedzko - radzieckiego" — Wiesław Dobromski. Zagadnienie Cieśnin Sundskich wnikliwie omawia prof. J. Makowski. Tadeusz Rojek podaje rozwój poszczególnych gałęzi życia gospodarczego w powojennej Czechosłowacji. Stosunki w obozach polskich w Niemczech maluje inż. Wincenty Grobicki. O różnicy między północną Koreą, okupowaną przez Związek Radziecki a południową okupowaną przez Amerykę — mówi W. Smoleński w art. p. t. „Sytuacja na Korei".

K. J. Billew demaskuje „Tajemnice polityki międzynarodowych monopoli".

Scena Muzyczno-Operowa

Uczeń diabła

G. B. Shawa



G. B. SHAW

Słuchanie Shawa jest dla inteligentnego słuchacza rozkoszą. Kiedy jeden z bohaterów „Ucznia diabła" mówi, że można zdobywać miasta i kraje, ale nie można zdobyć narodu, jesteśmy wdzięczni Shawowi za to, że wiele lat temu zdefiniował prawdę, którą tak żywo odczuliśmy podczas ostatnich lat heroizmu i pogardy. A kiedy w odpowiedzi na to inny bohater sztuki mówi, że zdobycze terytorialne są jednak potrzebne, bo bez nich nie byłoby szlachty rodowej, odczuwamy wdzięczność dla Shawa za to, że subtelną ironią wyzwala z nas uśmiech. To oscylowanie między powagą a żartem jest w równej mierze charakterystyczne dla „Ucznia diabła", co i dla całej twórczości dramatycznej wielkiego pisarza.

„Uczeń diabła" ma dwa zasadnicze aspekty. Jednym jest odwieczny konflikt żywej i czułej na ludzką niedolę jednostki z zaskorupiałym w egotyzmie i zakłamaniu otoczeniem. Drugim zaś — wybijającym się stopniowo na czoło — jest walka narodu amerykańskiego z Anglikami o wyzwolenie.

Oba aspekty docierają do nas równie silnie. Już w pierwszym akcie wiemy, że Ryszard Dudgeon, obieżyświat i lekkoduch, nazywający siebie — z pogardy dla uświęconej moralności mieszczańskiej — „uczniem diabła", jest człowiekiem uczciwszym i szlachetniejszym od swoich stryjów, t. zw. porządnych obywateli ukrywających pod maską świętoszkowatej obłudy siedem grzechów głównych. A potem, kiedy wysłannicy króla angielskiego chcą powiesić dla postrachu — ażeby przerazić „buntowników" — poważanego w miasteczku pastora Andersona, wzgardzony przez wszystkich „uczeń diabła" wdziewa na siebie bez wahania surdut pastora i zamiast niego idzie na szubienicę.

W scenach sądu i niespełnionej egzekucji Shaw odsłania przy pomocy mistrzowskich paradoksów, z których słynie, kulisy i mechanizm wymiaru sprawiedliwości, będącego nie instytucją niezależną, a jedynie odgałęzieniem aparatu politycznego.

Interesującą postacią w sztuce jest pastor Anderson, który pod wpływem bezprawia i samowoli najeźdźców przemienia się z dobrotliwego sługi bożego w dzielnego przywódcę powstańców, bijących się zwycięsko o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Mimo woli nasuwa się porównanie z księżmi, którzy w ostatniej wojnie brali udział w Ruchu Oporu i — gdy zaszła potrzeba — zamieniali modlitewnik na karabin i z bronią w ręku walczyli o wolność swego kraju.

Jest rzeczą budującą, że Shaw, jeden z czołowych pisarzy angielskich, obdarza swoją sympatią właśnie walczących przeciwko Jego Królewskiej Mości powstańców. Brak patriotyzmu? O, nie. Jest to głęboko ludzka, prawdziwie humanistyczna postawa pisarza, przyznającego każdemu narodowi prawo do niepodległego bytu.

Sztukę wyreżyserował — według przedstawienia w łódzkim Teatrze Wojska Polskiego — Dobiesław Damięcki. Reżyser dał przedstawienie interesujące, uwzględniając czas i miejsce, w jakich się akcja rozgrywa, oraz uwypuklając wszystkie aktualne akcenty utworu. Publiczność reagowała na nie zresztą bardzo żywo.

Strona aktorska przedstawienia na dobrym poziomie. Irena Górska w roli żony pastora Judyty Anderson była kochającą, bezbronną i bezradną kobietą. Później przeżyła w naszych oczach, wychowaną w przesądach, potrafiła jednak zdobyć się na silne akcenty i zażądać od mężczyzny godnej, prawdziwie męskiej postawy wobec tragedię. Będąc kobietą ograniczoną, wychowaną w przesądach, potrafiła jednak zdobyć się na silne akcenty i zażądać od mężczyzny godnej, prawdziwie męskiej postawy wobec tragedię.

Z męskich wykonawców należy postawić na pierwszym miejscu Damięckiego w roli „ucznia diabła". Ten rasowy aktor stworzył postać barwną i frapującą, żywiołową w pierwszym akcie i wzruszającą w pięknej scenie pożegnania z Judytą. Kazimierz Wilamowski był jednako dobry, jako łagodny pastor Anderson, jak i z pistoletami za pasem, jako dowódca powstańców. Typowo Shawowską postacią był Janusz Dziewoński w roli rezonującego generała Burgoyne, dobrodusznie wykpiwającego i sąd i sędziów i reprezentowaną przez siebie władzę. Z pozostałych wykonawców należy wymienić Jana Nowickiego w roli głupkowatego Krzysztofa, Józefa Sandeckiego w roli ławnika, Edwarda Fertnera w roli grubego stryja Wiliama i Władysława Osto - Suskiego, jako majora - sędziego.

Do uzyskania zamierzonego efektu pomógł reżyserowi dekorator Stanisław Cegielski, który przy pomocy prostych środków stworzył dekoracje celowe i odpowiednie.

„Uczeń diabła" jest w działalności Miejskich Teatrów Dramatycznych pozycją dodatną, która wskazuje na to, że teatry miejskie dążą do podwyższenia swego poziomu artystycznego.

LEOPOLD LEWIN

Wspolczesna oda

Cnoty zdobią cię wielkie i rzadkie,
Szczycić możesz się swoim imieniem,
I niebiosa niech będą mi świadkiem,
Że cię bardzo szanuję i cenię.

Nawet łotr znajdzie w tobie obrońcę
I nie skrzywdzisz go czynem ni słowy.
Nie kradzione są twoje czerwońce
U sieroty bezbronnej i wdowy.

Z wielkorządcą jak z równym rozmawiasz,
Nie szukając protekcji możnego,
I bez złego zamiaru zostawiasz
Sam na sam śliczną córkę i jego.

Ciemny lud cię nie mierzi: „Ach, mili,
Bracia nasi w Chrystusie, kmiotkowie!"
I brodatej przyjezdnej familii
Nie przepędza od progu twój człowiek.

Nie zapytam, skąd w kufrach i skrzyniach
Coraz więcej przybytku, przyrostu.
Wiem: do tego się cnota przyczynia,
Z nieba wszystko ci spadło po prostu.

Cnoty zdobią cię wielkie i rzadkie,
Szczycić możesz się swoim imieniem,
I niebiosa niech będą mi świadkiem,
Że cię bardzo szanuję i cenię.

FUTRA-LISY M. ADAMKOWSKI
CHMIELNA 13
695 Kupuje skórki futrzane

Szwedzki opiekun Polaków na Śląsku

Na Śląsku bawi prezydent Szwedzkiej Rady Uchodźców p. Martin Perslow, dyrektor departamentu dla spraw specjalnych Szwecji. Prezydent Perslow był swego czasu inicjatorem szwedzkiej akcji ratowniczej dla tysięcy Polaków, przebywających na terenie obozów koncentracyjnych w Rzeszy. Z jego inicjatywy też zorganizowano pomoc dla przeszło 17 tys. Polek z Ravensbruck, które znalazły troskliwą opiekę na terenie Szwecji. Obecnie gość szwedzki interesuje się żywo sprawami socjalnymi na terenie Śląska, celem zorganizowania dalszej pomocy dla najbardziej potrzebujących na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego.

Zbiory hr. Ponińskich

ukryte w Kościelcu Kujawskim

W Kościelcu Kujawskim, w pow. inowrocławskim, funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa znaleźli w pałacu Ponińskich zbiory rodzinne, przedstawiające wartość wielu milionów. W skrytkach dobrze schowanych w murach pałacu odkryto bogate kolekcje broni, zbroi rycerskich, zabytkowe szable, złote kielichy kościelne, ordery i insygnia szlacheckie, 8 skrzyń porcelany saskiej i chińskiej, skrzynię srebra stołowego, zbiór obrazów oraz 18 skrzyń książek z biblioteki rodzinnej Ponińskich. Wśród książek znajdują się stare druki z 15 i 16 stulecia. Znaleziono również akta, dokumenty nadania tytułów szlacheckich i zbiory korespondencji osobistej Ponińskich z królami polskimi. Część zbiorów ukryta była w drugim majątku Ponińskich w Piotrkowicach, w pow. inowrocławskim. Znalezione zbiory zabezpieczone zostały do chwili oszacowania skarbów.

W związku z powyższym odkryciem zaaresztowano szereg osób m. in. byłego lokaja oraz ogrodnika hrabiowskiego, którzy wiedzieli o ukrytych zbiorach i nie zgłosili ich władzom. Przytrzymani czekali na przyjazd pewnego krewnego Ponińskich, który miał zabrać i wywieźć zbiory.

Śledztwo trwa.

Poczta przejmie rejestrację i inkaso radia

Dnia 28 listopada r. b. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie rejestracji i inkasa opłat radiofonicznych.

Konferencja ustaliła, że:

1) ponowna rejestracja abonentów, którzy już zarejestrowali się w Polskim Radio, *nie będzie przeprowadzona*,

2) od 1 stycznia 1947 r. Polskie Radio rozpocznie przekazywanie inkasa i rejestracji abonentów przedsiębiorstwu państwowemu „Poczta, Telegraf, Telefon".

3) kolejne obejmowanie poszczególnych Dyrekcji przez Pocztę podawane będzie do wiadomości abonentów przy pomocy prasy, radia i specjalnych obwieszczeń,

4) do czasu przekazania przez Polskie Radio inkasa i rejestracji Poczcie, wszyscy abonenci obowiązani są nadal uiszczać wszystkie należności bieżące w dotychczasowych punktach wpłat — Polskiego Radia.

Paczki UNRRA dla woj. rolniczych

Zapowiedziane przez Ministerstwo Aprowizacji paczki żywnościowe UNRRA z demobilu amerykańskiego, będą rozdzielane w grudniu b. r. posiadaczom kart żywnościowych I kategorii, zatrudnionym w instytucjach, nie objętych poprzednim rozdzielnikiem.

Nadto paczki UNRRA będą przydzielone również w grudniu br. posiadaczom kart żywnościowych I kategorii, zamieszkałym w województwach o charakterze rolniczym, a więc w Pomorskim, Rzeszowskim, Lubelskim, Poznańskim itd.

Delegaci polskiej YMCA w Genewie

W Szwajcarii przebywa delegacja Polskiej YMCA w składzie dyr. dyr. Wromeckiego i Krasickiego, celem uzyskania dalszej pomocy rzeczowej dla Polski z terenów zagranicznych.

Ostatnio udał się do Genewy prezes Polskiej YMCA, wiceprezydent miasta Krakowa, inż. Eugeniusz Tor, dla wzięcia udziału w pracach polskiej delegacji.

ROWERY
ORMONDE
gumy, przekładnie, dynama, pedały, akcesoria.
Ceny fabryczne.
LIPIŃSKI, JASNA 10.
1741

UPOMINKI GWIAZDKOWE
SREBRA, PLATERY
Kupno - Sprzedaż



„GRAVET"
Warszawa, Marszałkowska 84

KOMUNIKAT

Do mieszkańców Pelcowizny i Śliwic.

Zarząd Spółdzielni Spożywców „Praga-Północ" wzywa członków Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Przezorność", grupujących się przy sklepach, zniszczonych w okresie wojny, przy ul. Kartuskiej 2, Toruńskiej 4 i Gersona 42 do zarejestrowania się w biurze Spółdzielni przy ul. Tarchomińskiej 12 m. 36, w godzinach 8—15 do dnia 31. 12. 1946 r.

Udziałowcy Spółdzielni „Przezorność", którzy nie dopełnią formalności zarejestrowania się, zostaną skreśleni z listy członków. 1678

Dekret o kontroli ukróci paskarstwo

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił „Dekret o ustaleniu i kontroli cen".

Na podstawie nowego dekretu będą ustalane maksymalne ceny sprzedaży, zarówno na wyroby przemysłu państwowego, jak i na artykuły pierwszej potrzeby.

Komisje Cennikowe będą ustalać ceny na podstawie materiałów dostarczonych przez Komisje Notowań. Do Komisji Notowań będzie należało przeprowadzanie systematycznych notowań cen zakupu.

Za nieprzestrzeganie wyznaczonych cen przewidziana jest kara więzienia do 5 lat i grzywny do 5 milionów zł. W razie powtarzania się przestępstwa sąd może orzec zamknięcie przedsiębiorstwa, konfiskatę towaru i odebranie uprawnień handlowych.

O wejściu w życie tych zarządzeń zostanie wydane specjalne zawiadomienie.

Dzierżonów produkuje lampy radiowe

Wkrótce ukażą się na rynku pierwsze lampy prostownicze produkcji krajowej. Państwowa Wytwórnia Lamp Radiowych w Dzierżonowie na Dolnym Śląsku produkuje lampy radiowe dwu typów: AZ I i AZ II. Według ustalonego planu fabryka dostarczyć ma do końca bieżącego roku kilka tysięcy lamp tego rodzaju.

Uruchomienie i produkcja Państwowej Wytwórni Lamp Radiowych przyczyni się poważnie do wytwórczości radioodbiorników w Polsce oraz do udostępnienia ich szerokim masom społeczeństwa.

Odznaczenie dyrektora „Syreny"

Prezydium KRN na wniosek ministra Kultury i Sztuki odznaczyło Złotym Krzyżem Zasługi dyrektora teatru artyst.-literackiego „Syrena" Jerzego Jurandota.

Jak wiadomo teatr „Syrena" mający dotąd swą siedzibę w Łodzi, w najbliższych miesiącach przenosi się do Warszawy.

Zbliża się ciągnienie 4 klasy z ogólną sumą wygranych
45.176.000 złotych
Główne wygrane: MILION, trzy po PÓŁ MILIONA, dwadzieścia po 100.000, trzydzieści po 50.000 i in.
Najszczęśliwsza kolektura **J. LANGER**
Marszałkowska 96. • PKO I - 577

DOM TOWAROWY B-CIA JABŁKOWSCY
WARSZAWA, BRACKA 25
Poleca działy:
włókienniczy, konfekcji damskiej i męskiej, galanterii drobnej, obuwia, sportowy, papeterii, książek, zabawek, artykułów gospodarstwa domowego i cukierniczy. 1521

TYMCZASOWY ZARZĄD PAŃSTWOWY
„ELIBOR"
Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa
L. J. BORKOWSKI
1821 zawiadamia, że posiada na składzie
Szkło okienne 2 mm — po zł 300 za 1 m kw.
Szkło lane 3 mm — po zł 180 za 1 m kw.
Szkło sprzedawane będzie wyłącznie mieszkańcom m. st. Warszawy za pośrednictwem Komitetów Domowych, lub Administracyj Domów.
Bliższe informacje w biurze f-my „Elibor", Zielna 49. Tel. 86-113.

1749
Najmilszym prezentem gwiazdkowym to biżuteria i zegarki z firmy
Kazimierz BIBIK
Warszawa, Marszałkowska 94
Pracownia zegarmistrzowsko-jubilerska na miejscu.

PRACOWNIA JUBILERSKO - GRAWERSKO - ZDOBNICZA
WŁADYSŁAW MIECZNIK
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
Ordery, Odznaki, Sygnety, Obrączki, Bransoletki, Srebra, Brązy, (Miniatury pomników)
rycie HERBÓW w KAMIENIACH
NAGRODY SPORTOWE
MARSZAŁKOWSKA Nr. 108 (dawniej Świętokrzyska 20).

PRACOWNIA FUTER — PELIS — LISÓW
B. GRYGO Warszawa, Chmielna 5.

OGŁOSZENIE

Starostwo Powiatowe Kołobrzeskie z siedzibą w Korlinie

poszukuje i natychmiast zatrudni w Starostwie urzędników I i II kategorii wykwalifikowanych w służbie administracyjnej, państwowej i samorządowej. Wakują stanowiska: kierownika referatu ogólno - administracyjnego i karno administracyjnego.

Podania z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw z poprzedniej pracy i odpisem dowodu wykształcenia należy nadsyłać do Starostwa.

Uposażenie na ogólnych zasadach VII stopień służbowy, plus dodatek lokalny. Pełne przydziały aprowizacyjne na karty I kat., dostateczne wyżywienie stołówkowe dla pracujących i ich rodzin, pomoc w odzieży i mieszkanie zapewnione. 1438

POSZUKIWANI FACHOWCY

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie poszukują fachowców:

- Tokarzy
- Monterów silnikowych i podwoziowych
- Ślusarzy
- Stolarzy karoseryjnych.

Kandydaci zgłaszać się powinni między godz. 9-tą a 13-tą z podaniami i życiorysami do Biura Centralnych Warsztatów Samochodowych M. Z. K., ul. Włościańska 52 (Buraków). 1818

Państwowy Monopol Zapałczany

poszukuje pracownika na okręg Białostocki do odbioru i dostawy drewna do fabryk zapałek. Pożądani kandydaci o wykształceniu leśnym średnim i praktyką brakarską. Podania wraz z życiorysem lub osobiste zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja P. M. Z. Warszawa—Mokotów, ulica Kielecka 16. 1806

Centralne Warsztaty Samochodowe Miejskich Zakładów Komunikacyjnych

poszukują:

- Wykwalifikowanych monterów samochodowych I klasy.
- Wykwalifikowanych monterów samochodowych II klasy.
- Wykwalifikowanych lakierników,
- Pomoc fachową samochodową,
- Biegłej maszynistki,
- Kalkulatorów,
- Techników samochodowych,
- Urzędników ze znajomością księgowości.

Zgłoszenia — Centralne Warsztaty Samochodowe M. Z. K., ul. Włościańska 52. 1819

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę 100 lamp stojących (biurkowych) ze sznurami 5 mtr każdy, zakończonymi wtyczkami i 450 szt. opraw wiszących różnego typu z kloszami.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem na kopercie „Oferta na dostawę lamp stojących i opraw wiszących" należy składać do dnia 14 grudnia 1946 r., godz. 10 włącznie do skrzynki ofertowej Dyrekcji.

Bliższe informacje oraz wzory ofert otrzymać można w Oddziale Gospodarczym Dyrekcji, ul. Św. Barbary 2, III piętro, pokój nr. 31 w godzinach biurowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości, podziału zamówienia, wyboru oferenta bez względu na cenę oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 1816

Przetarg nieograniczony

Urząd Telekomunikacyjny w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na zakupienie i dostawę 1.020 mtr. węża parcianego o średnicy 2 cali 80 mtr. węża parcianego o średnicy 1,5 cala, 300 mtr. węża parcianego o średnicy 3 cali, 78 śrubunków i 39 pradownic o średnicy 1¾ cala. Węże parciane winny być odporne na ciśnienie 10 atm.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na węże parciane przeciwpożarowe, śrubunki i pradownice", należy składać w Administracji Gmachu URZĘDU Telekomunikacyjnego ul. Św. Barbary Nr. 2, pokój Nr. 5 do dnia 10 grudnia, godz. 10, po czym o godz. 12-ej nastąpi otwarcie ofert.

Bliższe informacje można otrzymać w Administracji Gmachu w godz. biurowych.

Urząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, dowolnego podziału zamówienia między kilku oferentów, zmniejszenia zamówienia, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 1484

OGŁOSZENIA DROBNE

PLAC nadający się do budowy fabryki lub magazynów o powierzchni ca 12,500 m kw. z bocznicą kolejową naprzeciw st. Mińsk Mazowiecki. Sprzedamy natychmiast. Hipoteka bez obciążeń. Wiadomość: A. Tomaszewski, Warszawa, ul. Niemcewicza 22. 1744

ARYTMOMETR, maszynę do liczenia pisania, wieczne pióra, zakupimy Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. 1411

HURTOWNIA perfumeryjno kosmetyczna Warszawa, Al. Jerozolimskie 43. Ceny fabryczne. 1685

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „EL-CHA FILM", Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie. 1628

ZBIORNICA odpadków „Sursort" w Warszawie, Pierackiego 13/5, tel. 867-36, kupuje: makulaturę, szkło tłuczone, szmaty, kości, odpadki gumowe i inne 1524

STEMPLE kauczukowe wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. 1536

UNIEWAŻNIAM skradzioną mi legitymację PPS i OM TUR, Kartę odzieżową i żywnościową na nazwisko Kosińskiej Henryki oraz Kartę odzieżową na nazwisko Bolesława Chamskiego zamieszkałego również Przasnysz, ul. Michalska 12. 1811

KTO by wiedział o losie Kazimierza Łapun, przebywającego w Dzierżyńsku, proszę powiadomić Łapun Janinę, Gdańsk-Wrzeszcz, Lwowska 10—4. Wszelkie koszty zwrócę. 1807

CIEŚLE na stałe potrzebni. Warszawa, Niemcewicza 22, Stolarnia. 1754

Na zasadzie art. 2 i 3 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) Prezydent m. st. Warszawy, jako Szef Administracji ogólnej II instancji udzielił zezwolenia:

1) **DÜRR JANOWI**, urodzonemu 3 lutego 1902 roku w Bogumiłowicach, synowi Aleksandra Romana i Anieli-Józefy z domu Smolik, na zmianę nazwiska rodowego DÜRR na DURSKI. Zmiana ta rozciąga się na syna Stefana Aleksandra, urodzonego 3 stycznia 1935 r. w Warszawie z matki Janiny z Nowińskich,

2) **SZWABO ZDZISŁAWOWI KWIRYNOWI MARII**, urodzonemu 30 marca 1911 r. w Rutkach, synowi Bronisława i Wandy z domu Starzyńska, na zmianę nazwiska rodowego SZWABO na SANKOWSKI,

3) **KOTOWI TADEUSZOWI**, urodzonemu 30 listopada 1907 r. w Warszawie, synowi Jana i Heleny z domu Wiśniewska, na zmianę nazwiska rodowego KOT na KOTOWSKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Jadwigę z domu Majchrzak.

4) **FUHRMANOWI ALEKSANDROWI ANDRZEJOWI**, urodzonemu 21 czerwca 1906 r. w Gródku Jagiellońskim, synowi Andrzeja i Marii z domu Czumińska na zmianę nazwiska rodowego FUHRMAN na CZUMIŃSKI.

5) **PRETSCH EMMIE**, urodzonej 23 kwietnia 1892 r. w Bełzie, córce Ryszarda i Klementyny z domu Hnatejko, na zmianę nazwiska rodowego PRETSCH na ILNICKA i imienia EMMA na MARIA.

6) **ANDRUSZKOWI TADEUSZOWI BRONISŁAWOWI**, urodzonemu 3 września 1919 r. we Lwowie, synowi Aleksandra i Petroneli z domu Bratkowska, na zmianę nazwiska rodowego ANDRUSZKÓW na BOJARSKI.

7) **WASSERSZTEINOWI MIECZYSŁAWOWI**, urodzonemu 22 grudnia 1910 r. w Warszawie, synowi Józefa i Franciszki z domu Markowska, na zmianę nazwiska rodowego WASSERSZTEIN na MARKOWSKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Janinę z domu Ordyniec i córkę Kazimierę Elżbietę urodz. 28 stycznia 1940 r. w Stężycy,

8) **BREDSCHNEIDEROWI BRONISŁAWOWI JULIANOWI**, urodzonemu 25 listopada 1900 roku w Łodzi, synowi Karola i Luizy z domu Meier, na zmianę nazwiska rodowego BREDSCHNEIDER na BRECKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Janinę-Marcelinę z domu Sadowska.

9) **KOMODZIE CZESŁAWOWI**, urodzonemu 9 lipca 1914 r w Warszawie, synowi Zofii Komoda, na zmianę nazwiska rodowego KOMODA na KOMODZIŃSKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Krystynę z domu Domańska i córkę Teresę, urodz. 11 września 1945 r. w Warszawie.

10) **GRYNBERGOWI MATISOWI**, urodzonemu 28 lutego 1905 r. w Mławie, synowi Lejby i Gidy z domu Kalwarska na zmianę nazwiska rodowego GRYNBERG na KALWARSKI i imienia MATIS na MIECZYSŁAW.

11) **SCHMIDTOWI LEONOWI ALEKSANDROWI**, urodzonemu 1 kwietnia 1892 r. w Wierchniaczce, synowi Aleksandra Pawła i Eweliny Franciszki z domu Borucka, na zmianę nazwiska rodowego SCHMIDT na SCHMIDT - BORUDZKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Helenę-Stefanię z domu Przeździecka i córkę Ewę-Marię, urodz. 26 czerwca 1935 r. w Wilnie,

12) **COHN JULIUSZOWI**, urodzonemu dn. 19 lutego 1899 r. w Warszawie, synowi Filipa i Zofii z domu Starkman, na zmianę nazwiska rodowego COHN na CZANIECKI,

13) **DYDYSZKO ALICJI KAZIMIERZE**, urodzonej dnia 5 stycznia 1928 r. w Warszawie, córce Jakuba i Wacławy z domu Buller na zmianę nazwiska rodowego DYDYSZKO na WRZEŚNIEWSKA.

14) **SZCZEPANIAKOWI TOMASZOWI**, urodzonemu 8 lipca 1912 r. w Zawierciu, synowi Juliana i Anny z domu Grytte, na zmianę nazwiska rodowego SZCZEPANIAK na DZIEWANOWSKI oraz imienia TOMASZ na PAWEŁ z zachowaniem imienia TOMASZ na pierwszym miejscu. Zmiana ta rozciąga się na żonę Zofię z domu Tyrawska,

15) **WEINTALOWI ANDRZEJOWI**, urodzonemu 7 lutego 1900 r w Warszawie, synowi Maurycego i Emilii z domu Nagel, na zmianę nazwiska rodowego WEINTAL na WINIECKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Jadwigę z domu Michalska.

16) **BALLAS HELENIE**, urodzonej 29 czerwca 1901 r. w Warszawie, córce Szczepana i Anny z domu Wajścik, na zmianę nazwiska z męża ś.p. Kazimierza BALLAS na nazwisko PRZEDLACKA

17) **SZWARCMANOWI MICHAŁOWI**, urodzonemu 16 czerwca 1897 r. w Warszawie, synowi Grzegorza i Anny z domu Mirska, na zmianę nazwiska rodowego SZWARCMAN na MIRSKI. Zmiana ta rozciąga się na syna Artura, urodzonego 1 stycznia 1928 r. w Warszawie,

18) **FELZENSZTAJNOWI MOJŻESZOWI**, urodzonemu 19 marca 1917 r. w Będzinie, synowi Abrama i Chany z domu Szpryngier, na zmianę nazwiska rodowego FELZENSZTAJN na FELZENCWSKI oraz imienia MOJŻESZ na MIECZYSŁAW. Zmiana ta rozciąga się na żonę Minę z domu Donkowcowa, syna Włodzimierza, urodzonego 4 lipca 1944 r w Jenakwisku oraz na córkę [illegible]

19) **ZYLBEROWI HENRYKOWI**, urodzonemu 1 sierpnia 1880 r. w Warszawie, synowi Wacława i Rozalii z domu Landau, na zmianę nazwiska rodowego ZYLBER na ŻURAWSKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Teofilę z domu Barańska.

20) **GŁĄBOWI KAZIMIERZOWI TADEUSZOWI**, urodzonemu 2 listopada 1920 roku w Dębicy, synowi Franciszka i Anny z domu Kaczmarska, na zmianę nazwiska rodowego GŁĄB na KACZMARSKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Jadwigę Michalinę z domu Bałyk,

21) **PUDŁO ZBIGNIEWOWI JERZEMU ANDRZEJOWI**, urodzonemu dnia 23 stycznia 1926 r. w Warszawie, synowi Franciszka i Jadwigi z domu Adamowicz, na zmianę nazwiska rodowego PUDŁO na NIWIŃSKI z pozostawieniem nazwiska PUDŁO na pierwszym miejscu.

22) **PUDŁO FRANCISZKOWI**, urodzonemu 10 października 1887 r. w Niwie Babickiej, synowi Antoniego i Jadwigi z domu Kopik, na zmianę nazwiska rodowego PUDŁO na NIWIŃSKI z pozostawieniem nazwiska PUDŁO na pierwszym miejscu. Zmiana ta rozciąga się na żonę Jadwigę z domu Adamowicz

23) **WIŚNIEWSKIEMU WIESŁAWOWI JÓZEFOWI**, urodzonemu 28 kwietnia 1921 roku w Warszawie, synowi Czesława i Bronisławy z domu Bukowska, na zmianę nazwiska rodowego WIŚNIEWSKI na KOWALSKI z pozostawieniem nazwiska WIŚNIEWSKI na pierwszym miejscu.

24) **KUCHCIE ANTONIEMU**, urodzonemu 9 maja 1895 r. w Warszawie, synowi Stanisława i Anny z domu Ostaszewska, na zmianę nazwiska rodowego KUCHTA na OSTASZEWSKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Józefę z domu Michalewicz.

25) **WULFSON STEFANOWI**, urodzonemu 28 kwietnia 1925 r. w Łodzi, synowi Bolesława i Kazimiery z domu Sztyller, na zmianę nazwiska rodowego WULFSON na WOJCIECHOWSKI.

26) **KRAUZE WIKTOROWI ERWINOWI**, urodzonemu 22 marca 1921 r. w Warszawie, synowi Zygmunta i Marii Elżbiety z domu Szelińska, na zmianę nazwiska rodowego KRAUZE na [illegible] i drugiego imienia ERWIN na ANDRZEJ.

27) **PIEKIELNIK STEFANOWI**, urodzonemu 15 lutego 1915 r. w Warszawie, synowi Piotra i Stanisławy z domu Romańczyk, na zmianę nazwiska rodowego PIEKIELNIK na BARCZYŃSKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Zofię z Janowskich.

28) **FRAJDSZTERN ADAMOWI**, urodzonemu 16 grudnia 1916 r. w Warszawie, synowi Jakuba i Heleny z domu Frajdsztern, na zmianę nazwiska rodowego FRAJDSZTERN na WYGNAŃSKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Jochewed, córkę Łazarza i Estery z domu Alfabet, urodzoną 18 maja 1923 r. i na córkę Henrykę, urodzoną 22 czerwca 1946 r. w Warszawie.

29) **GRINPELD HENRYKOWI JANOWI**, urodzonemu 29 sierpnia 1910 r. w Warszawie, synowi Jana i Marianny z domu Skoczeń, na zmianę nazwiska rodowego GRINPELD na ZIELENIEWSKI. Zmiana ta rozciąga się na żonę Alicję Wandę Janinę, urodzoną 20 lutego 1911 r. oraz dzieci: syna Ryszarda-Henryka-Jerzego, urodz. 24 marca 1938 r. w Warszawie i córkę Grażynę-Alicję, urodzoną 27 marca 1946 r. w Warszawie.

30) **THIEL BENEDYKCIE**, urodzonej 21 marca 1905 r. w Warszawie, córce Edwarda i Józefy z domu Sujecka, na zmianę nazwiska po mężu THIEL na TILEWSKA.

31) **THIEL BOGUSŁAWOWI WŁADYSŁAWOWI**, urodzonemu 24 stycznia 1928 roku w Warszawie, synowi Władysława Krzysztofa i Benedykty z domu Majewska, na zmianę nazwiska rodowego THIEL na TILEWSKI.

32) **THIEL KRZYSZTOFOWI ANDRZEJOWI**, urodzonemu 20 listopada 1926 r. w Warszawie, synowi Władysława Krzysztofa i Benedykty z domu Majewska na zmianę nazwiska rodowego THIEL na TILEWSKI

33) **IGEL JÓZEFOWI**, urodzonemu 18 grudnia 1907 r. w Przekopanej, synowi Naftalego i Klary z domu Augarten na zmianę nazwiska rodowego IGEL na MOGILEWICZ.

34) **ŻOŁĄDEK JANOWI**, urodzonemu 26 czerwca 1911 r. w Jabłonnie, synowi Józefa i Bronisławy z domu Kuźma, na zmianę nazwiska rodowego ŻOŁĄDEK na GLIWIŃSKI,

35) **ŻOŁĄDEK HELENIE**, urodzonej 3 maja 1919 r. w Czerwonce, córce Józefa i Bronisławy z domu Kuźma, na zmianę nazwiska rodowego ŻOŁĄDEK na GLIWIŃSKA.

36) **ŻOŁĄDEK JADWIDZE FRANCISZCE**, urodzonej 7 listopada 1922 r. w Warszawie, córce Józefa i Bronisławy z domu Kuźma, na zmianę nazwiska rodowego ŻOŁĄDEK na GLIWIŃSKA.

37) **RUBINROT JÓZEFOWI**, urodzonemu 7 grudnia 1902 r. w Warszawie, synowi Janusza i Gusty Ireny z domu Cederbaum, na zmianę nazwiska rodowego RUBINROT na nazwisko MARCZAK. Zmiana ta rozciąga się na żonę Marcelę Jadwigę, urodzoną 17 stycznia 1911 r.,

38) **TABACE LUDWIKOWI APOLINAREMU**, urodzonemu 16 października 1916 roku w Nowej Wsi, synowi Stanisława i Anastazji z domu Olszewska, na zmianę nazwiska rodowego TABAKA na OLSZEWSKI.

39) **CZUB ZBIGNIEWOWI KAZIMIERZOWI**, urodzonemu 19 listopada 1924 r. w Warszawie, synowi Józefa i Anastazji z domu Plebaniak, na zmianę nazwiska rodowego CZUB na BROKOWSKI

40) **CYCEK KAZIMIERZOWI**, urodzonemu 5 stycznia 1905 r. w Dąbrowicach, synowi Walentego i Marianny z domu Urbańska, na zmianę nazwiska rodowego CYCEK na MURANOWSKI.

41) **FEFERBLUM MIECZYSŁAWOWI LEONOWI**, urodzonemu 11 października 1919 r. w Rudzie Górnej, synowi Leona i Heleny z domu Sziendak, na zmianę nazwiska rodowego FEFERBLUM na FALKOWSKI.

42) **KUCHTA MIECZYSŁAWOWI**, urodzonemu 18 sierpnia 1921 r. w Warszawie, synowi Antoniego i Józefy z domu Michalewicz, na zmianę nazwiska rodowego KUCHTA na OSTASZEWSKI. Zmiana rozciąga się na żonę Annę Aleksandrę, urodzoną w 1925 roku oraz córkę [illegible] Teresę, urodzoną 19 lutego 1946 r. w Warszawie,

43) **ROTENBERGOWI BENEDYKTOWI**, urodzonemu 31 maja 1901 r w Kaliszu, synowi Eliasza Maurycego i Chany z domu Wajchseifisz, na zmianę nazwiska rodowego ROTENBERG na DORYS i dopisanie imienia JERZY na drugim miejscu. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Halinę, urodzoną 11 listopada 1904 r. w Kaliszu,

44) **KUCHTA ALICJI**, urodzonej 17 marca 1926 r. w Warszawie, córce Antoniego i Józefy z domu Michalewicz, na zmianę nazwiska rodowego KUCHTA na OSTASZEWSKA.

45) **ŻOŁĄDEK BRONISŁAWIE**, urodzonej 15 lutego 1883 r. w Wierzbnie, córce Stanisława i Apolonii z domu Górska na zmianę nazwiska po mężu ŻOŁĄDEK na GLIWIŃSKA.

Z chwilą uzyskania powyższego zezwolenia [illegible]

W PARTII PPS

Rzecznicy stołecznego Komitetu PPS

Rzecznicy Stołecznego Komitetu PPS urzędują:
Tow. Steinsberg Aniela —
we czwartki — w lokalu Stoł. Kom. przy ul. Mokotowskiej 24, IV p. od godz. 16-ej do 18-ej.
Tow. Kołodziejczyk Roman —
we wtorki — w lokalu Stoł. Kom. przy ul. Mokotowskiej 24, IV p. od godz. 16-ej do 18-ej,
we czwartki — w lokalu Dzielnicy Praga-Centralna przy ul. Szwedzkiej 2/4 od 15-ej do 17-ej.

DZIELNICE WARSZAWA - POŁUDNIE

Dotyczy Dzielnic: Mokotów, Powiśle Fort Mokotowski i Czerniaków.

W związku z 54. rocznicą powstania Polskiej Partii Socjalistycznej, w dniu 1 grudnia br. o godz. 11. w lokalu Głównego Urzędu Statystycznego, przy ul. Narbutta 33, odbędzie się uroczysta akademia.

Po referatach nastąpi bogata część artystyczna z udziałem artystów teatrów miejskich i reprezentacyjnego chóru Dzielnicy Mokotów.

DZIELNICA OCHOTA

Komitet Dzielnicy PPS Ochota podaje do wiadomości, że w każdą środę, począwszy od dnia 3 grudnia włącznie, odbywać się będą odprawy delegatów kół fabrycznych i zakładów pracy oraz wszystkich oddelegowanych do wszelkiego rodzaju komisji, jak mieszkaniowa, wyborcza, cennikowa i innych. Odprawy będą się odbywały w każdą środę o godz. 18 w lokalu PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130. Obecność wszystkich wyżej podanych tow.tow. jest obowiązkowa.

Jednocześnie Komitet Dzielnicy PPS Ochota zawiadamia, że z dniem 1 grudnia br. godz. urzędowania Sekretarza przesunięte zostały z dotychczasowych 10 do 18 na 10 do 17.

DZIELNICA SASKA KĘPA

W niedzielę dn. 1 grudnia o godz. 10.30 rano odbędzie się walne zebranie członków.

Na porządku dziennym wybór Komitetu. Obecność wszystkich towarzyszy zamieszkałych na terenie Saskiej Kępy obowiązkowa.

DZIELNICA TARGÓWEK OSIEDLE

W niedzielę dnia 1 grudnia, o godzinie 11-ej, w lokalu Dzielnicy Targówek-Osiedle, odbędzie się zebranie Dzielnicy. Referat na temat „PPS wobec akcji wyborczej" wygłosi tow. Józef Salach.

KOŁO DOZORCÓW PPS DZIELNICA OCHOTA

Dnia 1 grudnia o godz. 10 rano w lokalu PPS Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie dozorców domowych Dzielnicy Ochota.

ODPRAWA SEKRETARZY POWIATOWYCH PPS WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

Odprawa sekretarzy powiatowych PPS Województwa Warszawskiego zostaje przełożona z dn. 3.12. br na dzień 10 grudnia br. na godz. 10-ą w lokalu W.K. PPS przy ul. Śnieżnej 4.

Sekretarze obowiązani są pod rygorem partyjnym przywieźć ze sobą sprawozdania miesięczne z działalności Komitetów Powiatowych.

Zdemobilizowani pod opieką T.P.Ż.

Pomoc dla rodzin wojskowych

Zatrudnienie zdemobilizowanych jest problemem, którego rozwiązanie długo jeszcze będzie nastręczać wiele trudności i którego całkowite rozwikłanie wymaga współpracy nie tylko wszystkich urzędów i instytucyj ale i pomocy społeczeństwa. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, które tę akcję prowadzi i uzgadnia, zrobiło na tym polu dużo. Wypadki niewłaściwego podejścia, jakie trafiały się, gdy demobilizacja się rozpoczęła, obecnie na szczęście są bardzo rzadkie. Wielu zdemobilizowanych, którzy z tej chwilowej pozycji potrafili już zrobić sobie zawód, usiłuje niechęć do pracy uzasadnić tymi właśnie nielicznymi wypadkami.

Prezes Okręgu Stołecznego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza (ul. Królewska 2), z którym na ten temat rozmawiamy, oświadcza, że każdy zdemobilizowany żołnierz czy oficer, może natychmiast znaleźć zajęcie. Poszczególne ministerstwa przesyłają wprost na Królewską swoje szczegółowe zapotrzebowania. Miejsc wolnych jest więcej, aniżeli można obsadzić, szczególnie, jeżeli chodzi o fachowców, i wykwalifikowanych robotników.

— Niestety, mało mamy wolnych stanowisk dyrektorów, a reflektantów na te funkcje poważny procent — dodaje prezes Soszko.

Wszystkim zdemobilizowanym przydziela się komplet ciepłej bielizny, mundur, płaszcz i ewentualnie buty. Ponieważ stwierdzono fakty pobrania dwa razy tych samych rzeczy, zaprowadzono kartotekę, gdzie każdy zaopatrzony figuruje i gdzie własnym podpisem potwierdza odbiór.

— Jak najmniej biurokracji, jak najszybsza pomoc, to nasza dewiza — dodaje prezes Soszko.

125 ludzi skierowano w ten sposób w listopadzie do pracy. Zanim jednak zdemobilizowany otrzyma komplet przysługujących mu rzeczy, musi przedstawić zaświadczenie, że pracuje, względnie, że otrzymał skierowanie do odpowiedniej instytucji. Otrzymuje wtedy nawet prowiant na drogę, bo nie zawsze znajdzie się miejsce w Warszawie.

W wypadku choroby zdemobilizowanego, daje mu się skierowanie na bezpłatne leczenie do jednego ze szpitali.

POMOC RODZINOM

Niezależnie od pomocy zdemobilizowanym, wspomaga się najbliższą rodzinę żołnierzy, odbywających w tej chwili służbę. Pomoc ta, początkowo improwizowana, w tej chwili jest stała i realna. Szczególną opieką otacza się żony żołnierzy i jego dzieci.

— Dotychczas mieliśmy „klientelę" z całej niemal Polski. Wszystkich zdemobilizowanych i rodziny kierowano tutaj. Od 1. XI. b. r. ograniczyliśmy się do Okręgu Warszawskiego. Każde bowiem województwo ma swój okręg T. P. Ż. — wyjaśnia prezes Soszko.

W początkach października b. r. w skład T. P. Ż. wszedł b. Związek Rodzin Wojskowych, znany pod nazwą „Związku Rezerwistek", obejmujący żony i rodziny żołnierzy z wojny polsko-niemieckiej 1939 r. Związek ten liczył w Warszawie około 8.000 osób.

SPRAWA „REZERWISTEK" 1939 R.

Członkinie tego związku domagają się tych samych praw, jakie posiadają rodziny żołnierzy, odbywających służbę, pragnąc tych samych przydziałów, tej samej opieki i przyznania im z powrotem kartek I-ej kategorii, które im Resort Zaopatrzenia cofnął.

Ponieważ polskie siły zbrojne poza granicami kraju zostały przez Rząd Polski rozwiązane i wielu żywicieli tych rodzin powinno było wrócić, z drugiej strony wskutek nieokreślenia, kto do Związku Rezerwistek może należeć, znalazła się tu poważna ilość wdów po zamordowanych przez Niemców w obozach koncentracyjnych, więzieniach i egzekucjach, którymi raczej powinien się zająć Zw. b. Więźniów Politycznych — nie ma podstaw więc uważać członków b. Związku Rodzin Wojskowych za równouprawnionych do korzystania z pomocy T. P. Ż.

— Na ten cel nie mamy żadnych przydziałów — oświadcza prezes Soszko — staramy się jednak od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej uzyskać coś, aby istotnie potrzebujący z tej grupy otrzymali pomoc. Przede wszystkim staramy się znaleźć dla nich pracę. Dajemy im możliwość zarobku przez udział w imprezach, które organizujemy, mamy trochę mundurków dziecinnych które możemy im wydać. Wszelkie plotki o jakichś paczkach, które T. P. Ż. miał otrzymać dla t. zw. „rezerwistek", są wyssane z palca — dodaje prezes Soszko.

GWIAZDKA ŻOŁNIERSKA

Obecnie okręg stołeczny TPŻ rozpoczął akcję gwiazdkową. We wszystkich jednostkach wojskowych na terenie Warszawy TPŻ organizuje gwiazdkę dla żołnierzy. Organizuje ją również w „Gospodzie Żołnierskiej" — mieszczącej się przy dworcu Zachodnim, gdzie chwilowo zatrzymują się zdemobilizowani. Jest ich tu przeciętnie do 150 dziennie.

Wielki pożar szalał w śródmieściu

Wczoraj o godz. 17-ej pp. wybuchł w wielkim 7-piętrowym domu mieszkalnym przy ul. Piusa 11 pożar. Pożar miał powstać od świecy z którą jeden z lokatorów wszedł na strych, pełen łatwopalnych materiałów.

W akcji ratunkowej wzięły udział: I Oddział Straży Ogniowej z Polnej, oraz 5 Oddział z Pragi.

Prace nad opanowaniem pożaru były bardzo utrudnione, ponieważ węże Straży Ogniowej nie wytrzymywały ciśnienia wody i pękały. Straty są znaczne.

Potężną łunę pożaru — widoczną daleko — obserwowały tłumy.

Przydział chleba na grudzień

Na kupony nr. 1 — 31 — w miesiącu grudniu br. I Kat. kart żywnościowych otrzyma — 8,5 kg. chleba, II Kat. — 6,5 kg., III Kat. — 5 kg.

Przydział chleba na karty rodzinne wynosi — IR — 6 kg., IIR — 4 kg.

Na liniach tramwajowych powinien obowiązywać rozkład jazdy

Nie wiadomo dlaczego, ale od pewnego czasu można zauważyć, że tramwaje zaczynają chodzić „stadami". Idzie np. kilka „9", potem trzy „11", dwie „18" i wreszcie same „17". Rezultat jest taki, że trzeba często czekać około pół godziny na upragniony numer, jeżeli nie ma się szczęścia i trafi się tuż po przejściu serii. Szczególnie godzi ten stan w czekających na wozy „17", których kursuje stosunkowo niewiele, a z których w godzinach wieczornych korzysta m. in. publiczność śpiesząca do Teatru Polskiego.

Ta dziwna nieregularność „17" zwiększyła się jeszcze obecnie przez puszczenie jej trasą okrężną Żelazną i Chłodną wobec robót, jakie prowadzi się na skrzyżowaniu ulic Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. (Rs).

Na dożywotnie więzienie skazano mordercę kolegi

W sądzie doraźnym zapadł wyrok w procesie 20-letniego Jerzego Aniołkiewicza, mordercy harmonisty Owsiejewicza. Z uwagi na wiek oskarżonego sąd nie wymierzył najwyższego wymiaru kary, skazując Aniołkiewicza na dożywotnie więzienie.

Możemy rozmawiać z Zurychem

Po pokonaniu wielu trudności, związanych ze zniszczeniami urządzeń w Czechosłowacji i Austrii, bezpośrednie połączenie telefoniczne Warszawa — Zurych zostało uruchomione w ostatnich dniach.

Połączenie to umożliwi uruchomienie komunikacji telefonicznej także z Francją, Wielką Brytanią, Belgią i Holandią.

WARSZAWA — MEDIOLAN

Połączenie telefoniczne Katowice — Mediolan zostało przedłużone z dniem 25 b. m. do Warszawy.

Kiedy urzędnik samorządowy otrzyma zniżkę kolejową

Na zasadzie Dekretu z dnia 28.VI. 1946 r. pracownikom Związków samorządowych i administracyjnym, pracownikom komunalnym przysługują takie same ulgi taryfowe przy korzystaniu z państwowych środków komunikacyjnych, jakie przysługują pracownikom państwowym.

O tym jednak, by pracownik miejski mógł uzyskać zniżkę kolejową nie ma mowy.

— Nie mamy w tym przedmiocie żadnych zarządzeń — odpowiada kasjer kolejowy szczerze zmartwionemu pracownikowi miejskiemu, który ze swej minimalnej pensji musi płacić wysoką normalną taryfę za bilet.

Czy nie można tej sprawy jakoś doraźnie załatwić i przyznać pracownikom miejskim należnej ulgi na P.K.P.? Jeżeli rozporządzenie wykonawcze Ministrów do tego dekretu nie będzie się dalej ukazywać, czy pracownicy miejscy mają nadal płacić wysokie ceny biletów normalnych?

Czy to jest słuszne i sprawiedliwe poddajemy pod rozwagę czynników miarodajnych. (Rs)

Staruszków nie zmuszano do przesiedlenia

Wyjaśnienie ZASP-u w sprawie schroniska w Kopanicy

W związku z felietonem zamieszczonym w czwartkowym numerze „Robotnika" pt. „Uparci Staruszkowie" — Związek Artystów Scen Polskich wyjaśnia, że nikogo z pensjonariuszy schroniska dla aktorów w Skolimowie do wyjazdu na Śląsk nie zmuszał. Zaproponowano natomiast dwum staruszkom z tego schroniska, aby przeniosły się do nowego, przydzielonego Związkowi schroniska w Kopanicy na Dolnym Śląsku, gdzie warunki są nawet korzystniejsze. Zarząd Związku, który schronisko w Skolimowie otacza szczególną opieką — nie ma zamiaru nikogo do takiego przesiedlenia zmuszać.

Nowe jedno i stuzłotówki od 2 grudnia b. r.

Narodowy Bank Polski z dniem 2 grudnia 1946 r. wprowadza do obiegu nowe bilety bankowe 100-złotowe II-ej emisji z datą Warszawa 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Bilety wykonane są na papierze białym, gładzonym z odcieniem jasno-kremowym i bieżącym znakiem wodnym, przedstawiającym dużą, stylizowaną literę „W".

Narodowy Bank Polski zaznacza, że będące dotychczas w obiegu bilety 100-złotowe emisji 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

Jednocześnie Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu również nowe bilety bankowe 1-złotowe II emisji z datą Warszawa 15 maja 1946 r., podpisane przez Prezesa, Naczelnego Dyrektora i Skarbnika.

Znajdujące się dotychczas w obiegu 1-złotowe bilety emisji 1944 r. są nadal prawnym środkiem płatniczym i obiegać będą na równi z biletami nowej emisji.

Wprowadzenie do obiegu nowych banknotów ma na celu zaopatrzenie rynku pieniężnego w banknoty wykonane na wyższym poziomie technicznym i o estetycznym wyglądzie artystycznym. Poza tym wypuszczenie odcinków 1-złotowych podyktowane jest koniecznością usunięcia braków odcinków mniejszych, potrzebnych przy wpłatach i wypłatach drobnych kwot.

Czytelnicy mają głos

Urzędnicy poczty nie przyjmują przydzielonych paczek z konfiskaty

Uprzejmie podajemy do wiadomości, że członkowie naszego Koła na ogólnym zebraniu w dniu 26.11.1946 r. postanowili jednogłośnie nie przyjmować, przydzielonych nam przez CKZZ, 20 paczek w cenie 550 zł. za paczkę, ponieważ jesteśmy zdania, że paczki pocztowe, przyjęte przez pocztę od nadawców bez przeszkód, winny być bezwzględnie doręczone adresatom.

Tego wymaga naszym zdaniem poszanowanie prawa i dbałość o dobre imię Poczty — jako instytucji państwowej i dbałość o zachowanie wśród społeczeństwa zaufania do Poczty. W każdym razie my, jako pracownicy pocztowi, korzystać z takich paczek nie możemy.

Zarząd Koła Dyrekcyjnego w Warszawie Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telekomunikacji.

Uwaga redakcji. Mowa jest o paczkach pocztowych z Ziem Odzyskanych, skonfiskowanych jako „szaber".

Mąka pszenna w sklepach rozdzielczych

Resort Zaopatrzenia informuje, że w sklepach rozdzielczych spożywczych od dnia 4 b. m. wydawana będzie mąka pszenna gatunkowa UNRRA za m-c listopad br. na kupony Nr. 22, 23, 24, 25 kart listopadowych w ilości:

dla kat. I — 2 kg., dla kat. II — 1,5 kg., dla kat. III — 1 kg., dla kat. IR — 1 kg.

Na kupon Nr. 5 kart listopadowych dziecięcych po 2 kg. Jako przydział na m-c grudzień br. na kupony Nr. 34, 35, 36, 37 kart [illegible] w ilości: dla kat. I — 2 kg., dla kat. II — 1,5 kg., dla kat. III — 1 kg., dla kat. IR — 1 kg.

Na kupon Nr. 1 kart [illegible] po 1 kg.

Cena mąki zł. 2 za 1 kg.

Zebrania, odczyty

ZEBRANIE CUKIERNIKÓW

Związek Zawodowy Rob. i Prac. Przemysłu Spożywczego zawiadamia, że w dniu 3 bm o godz. 15.30 odbędzie się w lokalu Związku, ul. Targowa 15 m. 6 Walne Zebranie Pracowników Przemysłu Cukierniczego — Sekcji Cukierniczej.

Na porządku obrad między innymi: wybór nowych władz.

REFERAT TYGODNIOWY W „KOLE FILOZOFICZNYM"

Jutro, w poniedziałek 2 bm., o godz. 16.00 mgr. Grzegorczyk wygłosi w Kole Filozoficznym S.U.W. (Krak. Przedmieście 26 — sala Seminaryjna Filoz.) referat pt. „Uwagi metodologiczne o pewnych systemach metafizycznych" (z uwzględnieniem marksizmu i tomizmu).

LIRYKA SPOŁECZNA NIEKRASOWA

Towarzystwo Przyjaźni Polsko Radzieckiej urządza dnia 3.XII.46 r. o godz. 17-ej w sali [illegible] Zarządu Miejskiego, Al. Jerozolimskie [illegible] odczyt [illegible] na temat: „Liryka społeczna Niekrasowa". Utwory poety recytować będzie Nina Andryczówna.

PRELEKCJE J. PŁOMIEŃSKIEGO

W dniu 6 i 7 bm odbędą się w sali Miejskiej Rady Narodowej, Al. Jerozolimskie 1, odczyty znanego krytyka literatury Jerzego Eugeniusza Płomieńskiego pt. [illegible]. Początek odczytów o godzinie 17-ej.

SPORT

Pierwsze niespodzianki w turnieju piłki ręcznej OM TUR

Wczoraj rano w sali YMCA nastąpiło otwarcie turnieju piłki ręcznej OMTUR. W uroczystości otwarcia wzięli udział przewodniczący K. C. OMTUR, poseł tow. Obrączka, wiceprezes ZRSS tow Wilczyński, przedstawiciel Prezydenta miasta oraz delegaci licznych związków sportowych i organizacyj młodzieżowych. Po przemówieniu powitalnym pos. tow. Obrączki i tow. Wilczyńskiego, nastąpiła defilada zawodników. W turnieju bierze udział 17 drużyn w siatkówce męskiej, 12 drużyn w koszykówce męskiej. Nie dopisały drużyny żeńskie. Na starcie zjawiło się tylko 4 drużyny żeńskie w siatkówce i 2 w koszykówce.

Przeprowadzone w dniu wczorajszym zawody stwierdziły, iż w stosunku do roku ubiegłego poziom siatkarzy OMTUR-ów jak i koszykarzy znacznie się podniósł. Poza tym na starcie zjawiły się nowe ośrodki, np. Jelenia Góra, [illegible]. Podkreślić należy, że w turnieju bierze udział zawodnicy, zrzeszeni w P.Z.P.R.

Pierwszy dzień turnieju przyniósł dwie niespodzianki, a mianowicie porażkę faworytów, tj. drużyny OMTUR z Łodzi, która przegrała w siatkówce z najmłodszym członkiem rodziny OMTUR-owskiej z Jeleniej Góry oraz drugą porażkę warszawskiej „Skry" w koszykówce z drużyną z Ostrowa Wielkopolskiego.

Ze względu na brak miejsca w dzisiejszym numerze nie podajemy wyników szczegółowych i ograniczymy się do zanotowania wyników w koszykówce męskiej. Łódź I — Jelenia Góra 33:3, Łódź II — Kraków 36:2, Ostrów Wielkopolski — Skra 21:15, Janów — Pleszew — 8:12.

Dziś dalszy ciąg turnieju. (Ltn)

Dziś o 12-ej AKS - Polonia

Dziś na stadionie W. P. o godz. 12-ej odbędzie się finałowy mecz o mistrzostwo Polski. W ramach tego spotkania napastnik Polonii Świcarz obchodzić będzie jubileusz setnego meczu w barwach klubu. Ze względu na spodziewany wielki napływ publiczności zarząd Polonii zorganizował grupę porządkowych — informatorów, do których wskazówek należy się stosować. Uruchomiono 14 kas biletowych, które będą czynne od godz. 10-ej. (Ltn)

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33) „Komedianci II seria „Romans Pajaca"
„POLONIA" (Marszałkowska 56) „San Demetrio".
„SYRENA" (Praga ul. Inżynierska 4) „Samotny żagiel".
„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Górskie dziewczęta".
KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, pl. Inwalidów 10): film „Meksyk".
O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.
Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków.

Co usłyszymy w RADIO

PONIEDZIAŁEK, 2 GRUDNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.05 Dziennik poranny; 7.05 Muzyka; 7.40 Koncert por.; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.40 Utwory wiolonczelowe w wyk. Gocław.; 13.00 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla dzieci tp. „Wszystkiego po trochu"; 15.35 Arie i pieśni w wyk. H Halskiej; 15.50 Skrzynka ogólna; 16.00 Przy głośniku; 16.05 Dziennik popoł.; 16.30 „Śpiewajmy piosenki" aud. w opr. [illegible]; 21.00 Dziennik wieczorny; [illegible]; 23.00 Ostatnie wiadomości; [illegible] Hymn.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Niedziela: godz. 14.30 „Lilla Weneda", godz. 18.00 „Penelopa".
TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8): godz. 14.00 „Uczeń diabła" B. Shawa, godz. 18.00 „Faust" — Gounod'a.
TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.00 premiera „Subretki" Doval'a.
TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18.00 „Szkarłatne Róże", komedia Benedetti'ego
PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Esy floresy".
TEATR STUDIO (Karowa 31): o godz. 16-ej groteska muzyczna pióra L. [illegible] bacha i St. Straussa pt. „Autobus o 6-ej".
KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" w kawiarni „Reduta" (Nowy Świat 8): — „Bez żenady".
TEATR LUDOWY (Targowa 78 — vis a vis Dworca Wileńskiego): o godz. 19-ej rewia „Śluby Cywilne".
„TEATR DZIECI WARSZAWY" (w lokalu teatru Studio, Karowa 31): godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" wg. Themerson'a.
W niedzielę dodatkowe przedstawienie o godz. 10.30.

PORANEK ARII OPERETKOWYCH

W niedzielę 1 grudnia o godz. 12 w kawiarni „Polonia" odbędzie się na zakończenie „Tygodnia b. Więźnia Politycznego" Poranek Arii Operetkowych w wykonaniu Ireny Gadejskiej, Jerzego Golferta oraz Haliny Kompowskiej (akompaniament).

Całkowity dochód na wdowy i sieroty po więźniach politycznych.

OLSZA W SALI WEDLA

Po entuzjastycznym przyjęciu przez publiczność w sali „Roma" na pierwszym występie w Warszawie, po powrocie zza granicy — w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę — (dwa razy) Tadeusz Olsza wystąpi w sali Wedla (Praga, Zamoyskiego) wraz z Marią Chmurkowską w wieczorze piosenki, tańca i satyry. Kasa czynna od 12—19-ej. Częściowy dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.

OSTATNI WYSTĘP BALETU PARNELLA

W poniedziałek, 2-go grudnia, o godz. 19-ej w „Romie" odbędzie się ostatni, pożegnalny występ baletu Parnella, który udaje się 3-go grudnia na gościnne występy do szeregu miast Rzeczpospolitej.

Kasa czynna od godz. 10—18-ej.

W programie cyrk Ballo z Zizi Halamą, Wesele, Rapsodia, Ave, Caesex, Corrida i inne.

KONCERTY DZIELNICOWE

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy w dniu 1 grudnia rb. odbędą się Koncerty Dzielnicowe w sali Publicznej Szkoły Powszechnej przy ul. Bema 76 o godz. 13-ej oraz w sali T.O.R. (Koło) przy ul. Obozowej 85 o godz. 16-ej. Udział w koncertach wezmą: Reprezentacyjna Orkiestra M.Z.K. pod dyrekcją ob. Cymermana, solistka, art. Sceny Muzyczno-Operowej ob. Janina Sowilska i recytator Włodzimierz [illegible]

„WIECZÓR MUZYKI OPERETKOWEJ I HUMORU"

W najbliższy piątek — 6 bm. — o godz. 18.00 wystąpią w „Romie" znani artyści: Elna Gistedt i Kazimierz Dembowski z szeregiem arii i duetów najpiękniejszych operetek.

Jako konferencier i we własnym programie — Antoni Jakszlas. Orkiestrą dyryguje — Olgierd Straszyński.

Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12.

„OD CYDA DO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO"

Po sukcesach artystycznych w Łodzi, zawitał do Warszawy zespół artystów z doskonałym Władysławem Surzyńskim na czele, by dać publiczności warszawskiej możność zobaczenia pięknego widowiska.

Występy odbędą się na Pradze, w sali Wedla od 2 do 8 grudnia włącznie. Biuro Koncertowe (Zgoda 15, tel. 8 70-49).

KONCERT LAUREATÓW Z GENEWY

W niedzielę, 8 bm., o godz. 11.30 wystąpią w [illegible] Konkursu Genewskiego — Irena [illegible] oraz Wanda Wiłkomirska [illegible]. Jednocześnie wystąpi Orkiestra Kameralna pod dyr. Stanisława Wisłockiego.

Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne bandlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 10 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 [illegible]

REDAGUJE KOMITET

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.



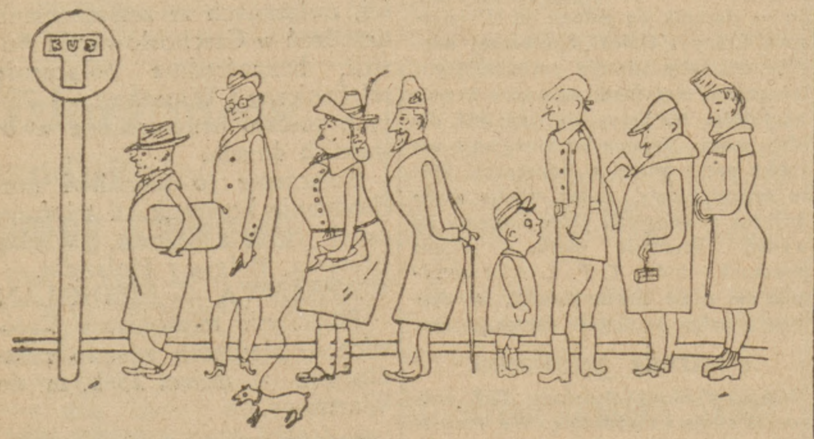
Jerzy Rawicz

Ilustrował IGNACY WITZ

TRAJLUS

Dziwaczne to stworzenie — ten trajluś. Mordę ma ucię!ą jak buldog, wzdycha jak obiadowicz w stołówce, elektryzuje jak pierwszy raz w życiu zakochana siedemnastoletnia pensjonarka, lubi towarzystwo, jak mój przyjaciel Rafał po piątym kieliszku psuje się, jak otwarta puszka amerykańskiej UNRRY.

Przyznaję, że najbardziej



przeraża mnie instynkt towarzyski tych neo-ichtiozaurów. Smutno im, ułaskawionym pierwotniakom, w pojedynkę. Prastary instynkt gromadny każe im się trzymać kupy. Dlatego zawsze jest tak: przychodzisz na przystanek trajlusia i dowiadujesz się, że właśnie ot, ot, dwa poszły. Nic — myślisz — poczekam. Czekasz. Wspinasz się na palce, żeby zobaczyć, czy z zakrętu nie wynurza się zaczerwienione ze wstydu i szybkiego biegu cielsko. Ale — nie. Nic nie widać. Schodzisz na jezdnię. Nie ma.

Wzruszasz ramionami i ruszasz w drogę. Idziesz, przeklinając w duchu własną głupotę.

która zawsze każe ci czekać pół godziny, a potem dopiero iść. Przecież mogłeś to zrobić od razu, byłbyś już na miejscu.

Ledwie uszedłeś parę kroków, oglądając się jeszcze, a tu spoza zakrętu wynurza się zaspane bydlę. Pędzisz z powrotem, usiłując dogonić. Ale — gdzie tam — zanim dobiegłeś do przystanku, bydlę rusza i mija cię, śmiejąc ci się bezczelnie obleśnym pyskiem wprost w gębę. Zgrzytasz zębami — jeśli je masz — i wracasz na przystanek. Kolka kłuje cię w boku od poprzedniego biegu, sapiesz jak sam trajluś. Ale — nic. Zaciąłeś się, musisz jechać. Przyglądasz się podejrzliwym wzrokiem czekającym na przystanku. Każdy z nich — to twój wróg. Czyha tylko na to, ażeby dostać się przed tobą do trajlusia.

Jeden znalazł się porządny. Powiada:

— W kolejkę trzeba się ustawić. Kulturalnie. A nie — pchać się jeden przez drugiego.

Ustawiamy się w kolejkę. Małe nieporozumienia na temat, kto był pierwszy, likwidujemy sami bez interwencji milicjanta. Stoimy i patrzymy. Ten, który robił porządek, jest szósty, ja — dziewiąty, nie licząc pewnego małoletniego młodzieńca z zasmarkanym nosem i sześciotygodniowego pieska z obciętym ogonkiem. Piesek ten, bardzo sympatyczny, prowadzi na sznurku jedną bardzo obszerną i równie przystojną panią z piórkiem na kapeluszu.

— Idzie, idzie...

W kolejce poruszenie.

— O, nawet drugi!

Wierne zasadzie trajlusie, idą jeden za drugim. Ma się wrażenie, że chętnie wzięłyby się pod ręce, to znaczy pod koła.

Pierwszy podjeżdża. Z dala już konduktor macha ręką:

— Nie ma miejsc, proszę nie wsiadać!

A kolejkę — to od razu diabli wzięli. Pierwszy wyskoczył ten pan, co mówił, że trzeba kulturalnie. Pani z pieskiem i piórkiem uchwyciła się go oburącz. Pieskowi ktoś nadepnął na łapkę. Pani zaczęła piszczeć. Piesek też. Dziecko zaczęło płakać. Konduktor wymyślać...

W ogóle nie zauważyliśmy, jak trajluś odjechał. Tak byliśmy przejęci tym, co działo się wokół nas. Ale gość od kolejki też pojechał. Piesek ze sznurkiem także. Pani z piórkiem została.

Na drugi trajluś — przyznaję ze wstydem — poszedłem na łubudu. Chwyciłem zębami za parapet, potem wdarłem się rękoma, wreszcie wywindowałem resztę grzesznego cielska. Pani bez pieska oparła o mnie swoje obfite kształty. Pętak zaczął kwilić.

Ale w każdym razie pojechaliśmy. Dopiero w trajlusiu zauważyłem, że jestem bez kapelusza. Gdzie mógł się podziać, nie wiem.

W trajlusiu od razu zaczęła się inteligentna rozmówka:

— Czego się pan pchasz?

— To ja się pcham? To pan się pcha! Zabierz pan lepiej tę swoją nogę.

— Widzisz go, wygodniś! Jak pan chcesz wygodnie jechać, to wybieraj się na Powązki. Sam pan będziesz z honorem, ze rżniętą orkiestrą, jeśli pracujesz pan w magistracie, i żałobnymi kwiatami.

— Pętak.

— Mason.

Tu wmieszał się konduktor:

— Cisza panowie, tu nie wiec. Jeden z drugim bilety płacić, a nie PSL odstawiać. Znamy takich cwaniaków.

Panowie zmitygowali się i sięgnęli do kieszeni po pieniądze, tzn. jeden z nich sięgnął do kieszeni sąsiada, co wywołało gwałtowny protest tegoż i doprowadziło do ponownej dyskusji.

Tymczasem pani z piórkiem przepchała się do przodu i zaczęła stukać w szybę szofera z żądaniem, aby dogonił poprzedni trolleybus, którym pojechał jej piesek.

Oczywiście uporczywe to żądanie spotkało się z odpowiednim komentarzem współpasażerów. Pewien przystojny młodzieniec, tak Anglik w berecie oświadczył:

— Co to pani nie dzisiejsza? O pieska się dopominasz? W



szybę stukasz o marnego szczeniaka!..

— To pan sam jesteś marny szczeniak.

Dyskusja rozgorzała na nowo. Coraz to nowi pasażerowie zabierali głos w pasjonującej sprawie. Wcale nie zauważyłem, kiedy przejechałem przystanek, na którym trzeba mi było wysiąść. Przepchałem się więc do przodu i zapytałem grzecznie stojącego przede mną barczystego dżentelmena:

— Czy pan wysiada?

Gość spojrzał na mnie z ukosa i mruknął:

— A co to pana obchodzi?

Zanosiło się na dłuższą kontrowersję, kiedy nagle odczuliśmy wstrząs. Coś strzeliło i trajluś stanął.

— Proszę państwa, proszę wysiadać. Kicha nawaliła.

Wysiadłem. Wprawdzie bez kapelusza, bez dwóch guzików u płaszcza, bez jednego obcasa, z rozwichrzonym włosem z nadtłuczonym lewym szkłem u okularów, ale wysiadłem.

Ogarnąwszy się nieco pomyślałem:

— To naprawdę świetny wynalazek — te trajlusie. I tak pieszczotliwie się nazywają...

Benedykt Hertz

Psia druzba

(Z BAJEK KRYŁOWA)

Grzejąc się podle kuchni w słońcu południowym,
gawędziły brytany dwa o tym i owym:
jak smakują ochłapy, jak harapnik boli,
jak dziwne są niekiedy odmiany psiej doli,
czym się może odznaczyć pies, a czym się błaźni...
W końcu rozmowa przeszła na temat przyjaźni.

— Najmilsza rzecz — powiada As — mieć przyjaciela,
przyjaciela, co smutek i radość podziela:
czy drogę życia ścielą ci róże, czy ciernie —
stać będzie przy tobie wiernie....

Ot, gdybyśmy na przykład, mój poczciwy Nero,
związali się przyjaźnią serdeczną i szczerą,
lepiej, o dużo lepiej byłoby nam obu.

— Czy niema na to sposobu?... —
przerwie mu Nero. — Powiedz, proszę, cóżby
mogłoby przeszkodzić zawarciu tej drużby?

Co do mnie,
dziwię się nawet ogromnie,
że dotąd samolubnie tak się życie wiodło.
Ludzie psa uważają za przyjaźni godło;
tymczasem zaś drobnego konfliktu wystarczy —
pies na psa warczy.

— A więc od dziś — As szczeknie — nigdy, nigdy to już
nie powtórzy się, bowiem zawieramy sojusz.

Tu w podskokach nasze brysie
obejmować zaczęły się.

— Druhu miły, łapę dajże!
— Pozwól, niech ci w ślepia zajrzę!
— Mój ty, istny Piladesie!
— Mój ty, drugi Orestesie...

A gdy się tak świadczą piesie,
raptem ktoś otworzył kuchnię.
Wonna para kłębem buchnie
i między przyjaciół padł
gnat.

Porwały się brytany, skoczą i... o rety!
jak się nie chwycą za grzbiety,
jak się nie zaczną tarzać, gryźć, tarmosić.
Trzeba było ze studni kubłem wodę nosić,
nim się, oblane, puściły,
pokrwawione i bez siły.

I śród ludzi przyjaciół takich mamy dość.
Jeden drugiemu kadzi, całuje go, ściska...
Lecz wystarczy rzucić kość —
pożrą się jak psiska.

ANEGDOTY

UZASADNIONA PRZYCZYNA

Znakomitego chirurga angielskiego Listera wezwano kiedyś w nocy do bogatego pacjenta. Zbadawszy chorego, Lister go zapytał:

— Czy napisał pan już testament?

— Jeszcze nie, doktorze — odpowiedział blednąc pacjent.

— To niech pan niezwłocznie zawezwie notariusza i swoje dzieci.

— Czyżby stan był aż tak poważny?

— Wcale nie. Tylko ja nie chcę być jedynym głupcem, którego tej nocy obudzono z powodu pana — brzmiała odpowiedź chirurga.

WSPANIAŁY POMYSŁ

Wybitny kompozytor Haendel zaprosił do siebie na obiad członków swojej orkiestry. Podczas obiadu co pewien czas wykrzykiwał:

— Ach, jaki wspaniały pomysł wpadł mi do głowy.

Goście prosili go, aby niezwłocznie ten pomysł zanotował, i kompozytor szybko przechodził do sąsiedniego pokoju.

Za piątym czy szóstym razem, gdy Haendel zapomniał zamknąć za sobą drzwi, muzycy ujrzeli, że nalał sobie szklankę dobrego burgundzkiego wina, wypił ją, po czym spokojnie wrócił do gości, których podejmował tanim i kiepskim portwejnem.

NIESPODZIANA ODPOWIEDŹ

Do znakomitego bakteriologa Kocha przyszedł młody lekarz i zastał go nad stojącym na ogniu rondlem.

— Niech pan zgadnie, kolego, co tu mam w tym rondlu? — zapytał Koch

— Streptokoki? — z szacunkiem odpowiedział lekarz.

— Nie.

— Bakcyl cholery?

— Nie.

— Tuberkuliczne pałeczki?

— Także nie.

I, podniósłszy pokrywkę, Koch uśmiechając się powiedział:

— Parówki, młody człowieku, parówki.

Satyra w konspiracji

Poniżej podajemy kilka fraszek drukowanych w prasie podziemnej Polski Walczącej. Autorami tych fraszek są: St. R. Dobrowolski, Aleksander Maliszewski i rozstrzelany przez Niemców Tadeusz Hollender.

TADEUSZ HOLLENDER

* * *

„Zwycięstwo za wszelką cenę"
krzyczy z plakatów napis ten —
Hm... zobaczymy... Ale cóż na to
wasz „Urząd Kształtowania Cen"?!

ALEKSANDER MALISZEWSKI

Bajka

Pan folksdojcz był chory i leżał w łóżeczku
i przyszedł Herr Doctor: „Morgen folksdojczeczku"...
i bierze uważnie folksdojcza za rączkę
„Jak rasa? — jak stolec? — czy ma pan gorączkę?" —
„Ach, rasa, doktorze, choć wszystko się zmienia,
mam pewność że dobra przez dwa pokolenia,
a temperatura — ni kreska, ni szczebel
nie wyższa, nie niższa, niż każe pan Goebels.
Ze stolcem jest gorzej, bo teraz niezmiennie
bieliznę trza zmieniać że trzy razy dziennie..."
Więc jeszcze Herr Doctor, że to i że owo
i bardzo posmutniał i siwą trząsł głową:
„To teraz panuje — wyszeptał te słowa —
to nasza choroba socjal-narodowa..."

W okresie generalnego lania na froncie wschodnim komunikaty niemieckie podawały od czasu do czasu wzmianki, że oddano miasto X „dla skrócenia frontu".

Gonił ojciec za synem z brzękiem i z hałasem
dokoła stołu gonił, wymachując pasem,
a syn się wycofywał karnie na wsze strony,
stosując elastycznej metodę obrony.
Nagle stanął i zanim się zorientowano
sam się ojcu z wypięciem kładzie na kolano —
„Wal!" — powiada. Gdy ojciec ze zdumieniem: „Skąd tu
taka taktyka?" — Rzecze: Dla skrócenia frontu"...

Po brawurowym napadzie na konwój niemiecki, wiozący kilka milionów złotych, ściągniętych z ludności polskiej tytułem kontrybucji, rozplakatowano ogłoszenie, obiecujące wielką nagrodę pieniężną dla świadka tego napadu, który zgłosi się do policji i opisze widziany wypadek. Nikt się nie zgłosił. W prasie podziemnej ukazała się następująca fraszka z rysunkiem kolumny Zygmunta:

Siedzi ptaszek na drzewie,
policji się dziwuje,
że też żaden z nich nie wie,
gdzie się świadek znajduje.

Gdy huknęły wystrzały,
świadek szepnął: — To oni! —
krzyżem drogę pokazał
mieczem pościg zasłonił.

Siedzi ptaszek na drzewie,
i bardzo się dziwuje,
że policja wciąż nie wie,
gdzie się świadek znajduje...

W tramwajach warszawskich zostało rozlepione zarządzenie, że psy wolno przewozić tylko w przedziale dla Niemców. Oto fraszka, która pojawiła się w prasie podziemnej i była nalepiana w tramwajach obok zarządzenia niemieckiego::

W tramwajach warszawskich nowy „Ordnung" znów:
W przedziale dla Niemców jest miejsce dla psów...
Hejże złoto do złota, idź-że sobie, idź!
Ludzie z ludźmi, psy z psami — tak już musi być...

ST. R. DOBROWOLSKI

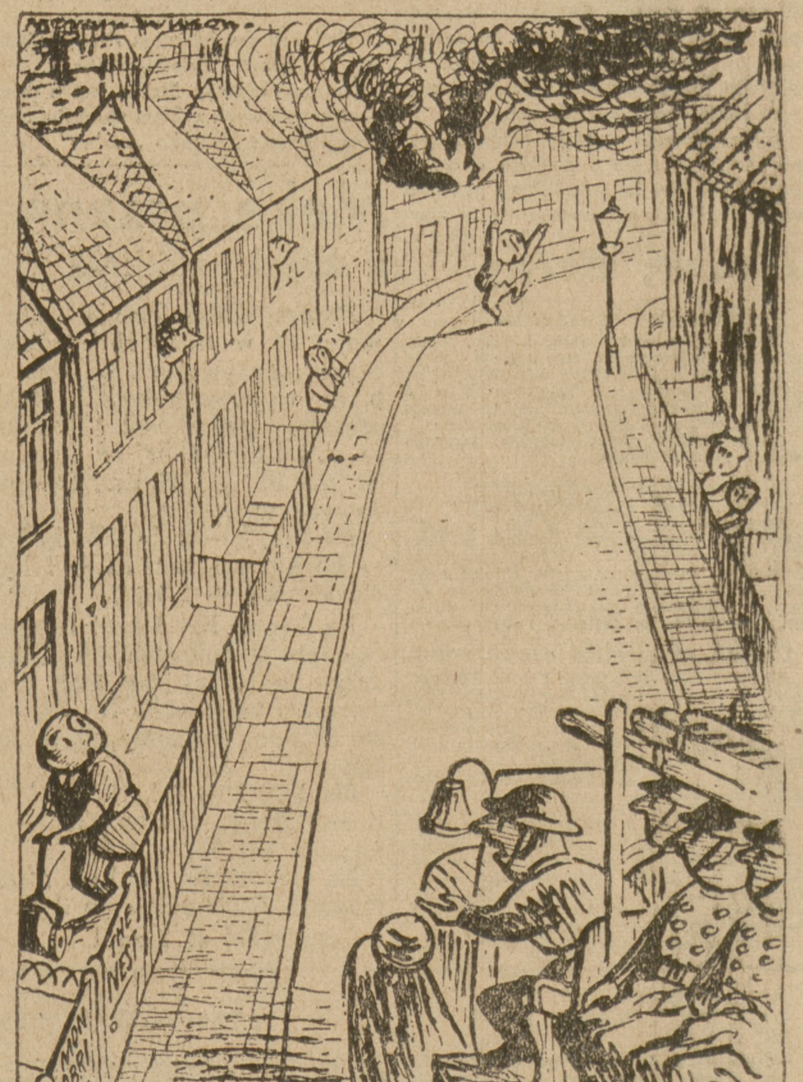
Strategia Goebbelsa

Byłby to wielki sukces niemieckiej strategii
„Oderwać się bez przeszkód" w Grecji, lub w Norwegii —
Lecz najwspanialszym w dziejach stałby się wyczynem
„Planowy odwrót" resztek SS pod... Berlinem...

Z Baedeckera

„Ujrzeć Neapol i umrzeć"
wabi włoskie przysłowie. —
Zwabiło. Przyszli. Ujrzeli —
No — i dostali po głowie...

Humor angielski



Panie, gdzie tu mieszka Kowalski?

(Punch).